



ISTOŹNIK

Nr 2(27)/2013



Kwartalnik Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko - Chełmskiej



Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej na Świętej Górze Grabarce, fot.: Paweł Bogdan

W NUMERZE:

PROROK BOŻY ELJASZ * W TYM MIEJSCU CHWALONE BĘDZIE IMIĘ MOJE * PRAWOSŁAWIE W ESTONII * KSZTAŁTOWANIE SIĘ OBRAZU BOGA * 10-LECIE KANONIZACJI MĘCZENNIKÓW NASZEJ ZIEMI * NIEKOŃCZĄCY SIĘ PROJEKT * SŁUŻBA ŚWIĘTEGO TICHONA * NA TERENACH DZISIEJSZEJ DIECEZJI LUBELSKO-CHEŁMSKIEJ * MATKA MARIA Z ULICY LOURMEL 77 * ПРОЩА – РАЙСЬКА РОЖА!



LIST ARCYPASTERSKI ARCYBISKUPA LUBELSKIEGO I CHEŁMSKIEGO

z okazji 10. rocznicy kanonizacji św. Męczenników Chełmskich i Podlaskich

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry!

W te błogosławione dni, gdy nasze dusze i ciała wchodzą w pełen łaski czas wiosny Wielkiego Postu, – jako synowie Ziemi Chełmsko-Podlaskiej – wspominamy także ważne wydarzenia z historii naszej Cerkwi, które miały miejsce dziesięć lat temu. 20 marca 2003 r. decyzją św. Soboru Biskupów naszej Cerkwi, który odbył się w Lublinie, do grona świętych zaliczono Męczenników Chełmskich i Podlaskich, którzy przed siedemdziesięcioma laty oddawali swoje życie za Świętą Wiarę Prawosławną.

Dla naszej ziemi największym triumfem wiary prawosławnej była właśnie ta tragiczna ofiara synów i córek Chełmszczyzny i Podlasia, którzy – jak śpiewamy w troparionie ku czci św. Męczenników Chełmskich i Podlaskich – „okrutne prześladowania i męki” przecierpieli ze względu na Chrystusa. Właśnie na ich męczeńskiej krwi umocniło się „w kraju naszym święte Prawosławie”, bo przecież ofiara własnego życia jest najbardziej radykalnym przejawem przyjęcia Dobrej Nowiny Ewangelii i wiary w Chrystusa.

Bracia i Siostry!

Przygotowujemy siebie, by „jednymi ustami i jednym sercem” godnie uczcić pamięć św. Męczenników naszej ziemi, którą będziemy obchodzić w Niedzielę o Samarytance z czerwca br. Tego dnia wszyscy przybędziemy do Chełma, aby dać świadectwo Triumfu Prawosławia w naszych czasach. W ciągu najbliższych trzech miesięcy pogłębiajmy swoją wiedzę o świętych Męczennikach, analizujmy ich spuściznę, doskonalmy swoje chrześcijańskie życie, aby stać się godnymi ich duchowego dziedzictwa. Zachęcamy dzieci i młodzież do udziału w konkursie ogłoszonym przez Bractwo Młodzieży Prawosławnej oraz w pielgrzymce, która będzie podążać z Włodawy do Chełma na tegoroczne święto.

W te trudne czasy, które przyszły na Ziemię Chełmsko-Podlaską ponad siedemdziesiąt lat temu – w warunkach okrucieństwa wojny i okresu powojennego, nasi ojcowie i bracia przyjęli wieniec męczeństwa za to, że wyznawali świętą wiarę apostołską swoich przodków, za to, że zachowywali swoją ojczystą tradycję, kulturę i język. Naśladujmy ich gorliwość, niechaj nasze życie napełni się duchem Ewangelii i miłością do tej spuścizny, którą pozostawili dla nas nasi pobożni przodkowie.

Z błogosławieństwem,
+ Abel,
Arcybiskup Lubelski i Chełmski

„ISTOCZNIK”

powstaje z błogosławieństwa J.E. Najprzewielebniejszego Abła, Arcybiskupa Lubelskiego i Chełmskiego

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Koordynator zespołu: ks. Jan Grajko, opiekun duchowy: ks. Marcin Gościk. Korekta tekstów: ks. Jan Łukaszuk i ks. Andrzej Konachowicz.

Redaktorzy: Katarzyna Hasiuk, Katarzyna Sawczuk. Skład i opracowanie graficzne: Monika Gościk.

Stale współpracują: Olga Kuprianowicz, Katarzyna Rabczuk, Rafał Dmitruk, Joanna Iwaniuk, Katarzyna Waszkiewicz.

Kontakt z redakcją: istocznik@wp.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania oraz kopiowania i rozpowszechniania otrzymanych tekstów.

DRODZY CZYTELNICY!

Nasza działalność jest całkowicie charytatywna i uzależniona od wsparcia czytelników. Ofiary na druk czasopisma można wpłacać na konto: **64 1160 2202 0000 0001 8449 0160**, nazwa i adres odbiorcy: *Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska, ul Ruska 15, 20-126 Lublin*, tytułem: *Ofiara na Istocznik nr X* (bieżący numer).



Z KRONIKI BRACHTWA

przygotowała: Katarzyna Waszkiewicz

ZLOT MŁODZIEŻY BIAŁORUSKIEJ CERKWI PRAWOSŁAWNEJ

W dniach 1-3 marca w Mińsku (Białoruś) odbył się Zlot Młodzieży Białoruskiej Cerkwi Prawosławnej. Podczas spotkania poruszane były ważne tematy dotyczące życia duchowego, a także młodzieżowej działalności na rzecz Cerkwi. *Zlot był świetną okazją do poznawania nowych ludzi, zaplanowania kolejnych spotkań, a także zapoznania młodzieży z zagranicą z działalnością bractwa w Polsce* - mówi Paweł Bakunowicz- przedstawiciel z Polski, wiceprzewodniczący BMP diecezji lubelsko-chełmskiej, który reprezentował nasze Bractwo w Mińsku.

ZJAZD ZARZĄDÓW DIECEZJALNYCH

W dniach 8-10 marca w Centrum Kultury Prawosławnej w Warszawie odbył się Zjazd Zarządów Bractw Diecezjalnych.

Wydarzenie miało charakter nie tylko integracyjny, ale również podsumowujący całokształt działalności młodzieży prawosławnej w Polsce. Było to jednocześnie spotkanie robocze przed Paschalną Pielgrzymką Młodzieży Prawosławnej na Św. Górę Grabarkę, która odbyła się w dniach 24-26 maja. Podczas zebrania w Warszawie nakreślono także plany na przyszłość. Wyjazd był idealną okazją do nawiązania nowych znajomości. W Zjeździe uczestniczyli przedstawiciele Bractw ze wszystkich diecezji.



BMP diecezji lubelsko-chełmskiej reprezentowali: ks. Marcin Gościak, Katarzyna Rabczuk oraz Joanna Iwaniuk.

MIĘDZYDIECEZJALNA WIELKOPOSTNA PIELGRZYMKA NA UKRAINĘ

W dniach 12-14 kwietnia BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej zorganizowało autokarową pielgrzymkę na Ukrainę. W wyjeździe uczestniczyła zarówno młodzież, jak i dorośli z Siemiatycz, Bielska Podlaskiego, Białej Podlaskiej, Lublina i Tarnobrodu - łącznie 46 osób. Koordynatorem wyjazdu był Paweł Bakunowicz, a opiekę duchową nad pielgrzymami sprawował o. Marcin Gościak.

Celem wyjazdu były szczególne miejsca kultu religijnego: skit i źródło św. Anny w Onyszkowicach, Ławra Kijowsko-Pieczerska w Poczajowie, żeński klasztor pw. św. Mikołaja w Gródku oraz cerkiew w Kowlu.

Pielgrzymka dodała siłę i radości w końcowym okresie wielkopostnych zmagani duchowych oraz pomogła w odpowiednim przygotowaniu się do święta Paschy.



PROJEKT „UCZMY SIĘ TOLERANCJI NA BŁĘDACH HISTORII” ZAKOŃCZONY

Projekt *Uczmy się tolerancji na błędach historii* dobiegł końca. W ostatnich dniach kwietnia ukazała się najważniejsza jego część - publikacja. Książka nosi tytuł *Dwie godziny*. Słowa te były najczęściej powtarzane przez ofiary akcji *Wisła*, najbardziej zapadły w pamięć, gdyż tyle czasu większość z nich miała na spakowanie swojego dobytku. Bohaterami publikacji są osoby, które przeżyły akcję przesiedleńczą głównie, jako dzieci i młodzież.

Większość materiałów powstała w czasie wyjazdu na Warmię i Mazury, gdzie młodzież spotkała się z osobami, które nie wróciły do swoich domów rodzinnych. Część to także rozmowy z dziadkami uczestników projektu, wywiady i wspomnienia nadesłane w ramach konkursu *Akcja Wisła w życiu moich przodków*.

PIELGRZYMKA DO PATRONA MŁODZIEŻY PRAWOSŁAWNEJ

W dniach 10 i 11 maja, delegacja Zarządu BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej uczestniczyła w pielgrzymce z Białegostoku do Zwierek, a także w uroczystościach ku czci św. Męczennika Gabriela Zabłudowskiego. Wyjazd pozwolił na przeżycie niesamowitych doznań duchowych w tak ważnym dla Prawosławia miejscu, jakim jest Północne Podlasie. Grupa ok. 600 pielgrzymów wyruszyła z cerkwi pw. św. Eliasza w Dojlidach. Po przejściu 10-cio kilometrowego odcinka drogi pątnicy dotarli do celu. Nabożeństwu całonocnego czuwania przewodniczyli: abp Jakub, bp Grzegorz oraz arcybiskup grodzieński i wołkowyski Artemiusz (Białoruś). *W programie uroczystości był molebień ku czci św. Męczennika Gabriela, dwie liturgie poranne.*

Na obchody święta przybyła także grupa zaprzyjaźnionej młodzieży z Białorusi. Podczas małego świątecznego spotkania na świeżym powietrzu omówiono poszczególne inicjatywy obu bractw, a także przyszłość współpracy polsko-białoruskiej – mówi Mateusz Marczuk.



PASCHALNA PIELGRZYMKA MŁODZIEŻY PRAWOSŁAWNEJ NA ŚW. GÓRĘ GRABARKĘ

Corocznie w maju na Św. Górę Grabarkę przybywają setki młodych ludzi by, w paschalnym jeszcze okresie, spotkać się z rówieśnikami z całej Polski, porozmawiać z duchownymi, uzyskać odpowiedź na nurtujące ich pytania. Tak było i w tym roku. Paschalna Pielgrzymka Młodzieży Prawosławnej odbyła się w dniach 24-26 maja i zgromadziła młodzież zarówno z kraju, jak i z zagranicy. W spotkaniu uczestniczyła też liczna grupa młodzieży z naszej diecezji. Południowa jej część przyjechała zorganizowanym transportem wraz z młodzieżą z diecezji przemysko-nowosądeckiej. Północ zdecydowała się na dojazd samochodami. Była to wspaniała okazja by po raz kolejny utrwalić i nawiązać kontakty z sąsiednimi bractwami. *Trzy spędzone na Świętej Górze dni pozwoliły nam oderwać się od codzienności, pomodlić się w gronie młodych ludzi i powrócić do domu z bagażem sił na kolejne dni oraz z duchową radością – zgodnie relacjonują uczestnicy spotkania. W tym roku BMP naszej diecezji było odpowiedzialne za służbę informacyjną. Spotkanie organizował Zarząd Centralny BMP w Polsce.*



VIII PIESZA PIELGRZYMKA WŁODAWA - CHEŁM

Po raz VIII już z Włodawy wyruszyła piesza pielgrzymka na święto ku czci Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej w Chełmie. W tym roku były to szczególne uroczystości z uwagi na 10. rocznicę kanonizacji Męczenników. Szczególna była również pielgrzymka, gościliśmy bowiem zaprzyjaźnioną młodzież z Białorusi. *Po molebniu pielgrzymka wyruszyła z Włodawy przez Sobibór, Orchówek i Zbereże w kierunku Woli Uhruskiej, gdzie był pierwszy nocleg. Wieczorem odśpiewano akatystę do naszych niebiańskich orędowników. Następnego dnia marsz rozpoczęliśmy wcześniej rano. Pierwszym przystankiem była cer-*

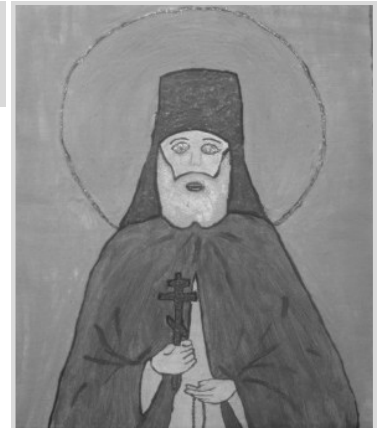
kiew w Uhrusku, w której przeczytaliśmy modlitwy poranne, po czym udaliśmy się już prosto w kierunku Chełma. Wieczorem uczestniczyliśmy w uroczystym wsienoszczym bdieniu, a następnego dnia w świątecznej Liturgii Św. Chełmska pielgrzymka jest wyjątkowa, wiedzie bowiem przez tereny dotknięte akcją Wisła i akcją burzenia cerkwi. Idąc, świadczymy o wierze prawosławnej – wspomina pielgrzymkę jedna z jej uczestniczek. Podczas pielgrzymki opiekę duchową sprawowali: o. Marcin Gościk z Białej Podlaskiej – opiekun duchowy BMP, o. Jan Dmitruk z Międzyzlesia, o. Michał Ciuchaj z Kobylan, o. Michał Wasilczyk ze Sławatycz, o. Andrzej Konachowicz z Lublina oraz o. Aleksander wraz z matką z Brześcia. Obecni byli również gospodarze parafii, które mijaliśmy – o. Jerzy Ignaciuk i o. Jerzy Hasiuk, dzięki którym pielgrzymka mogła się odbyć. Zarząd BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej serdecznie dziękuje wszystkim, którzy pomogli w sprawnej organizacji pielgrzymki oraz gościom z Białorusi za przybycie i wspólne uczestnictwo. *Spasi Hospodi!*



KONKURS „MĘCZENNICZY ZIEMI CHEŁMSKIEJ I PODLASKIEJ JAKO ŚWIĘCI NASZYCH CZASÓW”

BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, w związku z 10. rocznicą kanonizacji Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej, ogłosiło konkurs plastyczno-literacki dla dzieci i młodzieży. Łącznie nadesłano blisko 55 prac plastycznych i 6 literackich, co cieszy ogromnie. Po rozstrzygnięciu konkursu jego laureatom zostały wysłane nagrody, a wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i ikonki Męczenników.

Wszystkim uczestnikom konkursu serdecznie gratulujemy. Najważniejsze nie było zwycięstwo, a wykazanie chęci poznania żywotów naszych współczesnych świętych. Konkurs odbył się z błogosławieństwa i pod patronatem Jego Ekscelencji Arcybiskupa Abła, za którego wsparcie dziękujemy.



TURNIEJ BRACTW PARAFIALNYCH W PIŁKĘ NOŻNĄ

Po raz drugi już nasza diecezja wyruszyła do Białegostoku na turniej w piłkę nożną. W tym roku pojechały aż trzy drużyny: Sławatycze, Lublin Katedra i drużyna BMP DL-Ch. W duchu sportowej rywalizacji i z zachowaniem zasad fair play odbyły się mecze grupowe, a potem półfinały i finał. Ponadto mogliśmy miło spędzić czas na Podlasiu. Drużyna z Lublina zakończyła turniej dużym sukcesem – zajęła III miejsce w turnieju i wróciła do domu z pucharem i medalami. Dziękujemy gospodarzom za zaproszenie i miłe przyjęcie.



UKRAIŃSKA BIESIADA W LUBLINIE

Po raz kolejny, w dniu Pięćdziesiątnicy – 23 czerwca - odbyła się Ukraińska Biesiada. Jest to święto ukraińskiej społeczności miasta, ale gromadzi wielu również sympatyków tej kultury. Uroczystości rozpoczęły się Liturgią Św. w cerkwi pw. św. metr. Piotra (Mohyły) w Lublinie, po czym przeniosły się do Ogrodu Botanicznego UMCS. Po uroczystości zakończenia roku w Ukraińskiej Szkole Niedzielnej działającej przy parafii, do zebranych zwrócił się również Jego Ekscelencja Arcybiskup Abel. W dalszej części przewidziane były występy ukraińskich zespołów oraz śpiewy i tańce przy ognisku. Współorganizatorem imprezy, oprócz parafii pw. św. metr. Piotra (Mohyły) i Towarzystwa Ukraińskiego, było BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej.



PROROK BOŻY ELJASZ

ks. Jan Grajko

**Wystąpienie Eliasza**

Zgodnie z przekazem zawartym w Pierwszej Księdze Królewskiej Eliasz pochodził z Tiszbe w Gileadzie (kraina w Zajordaniu). Wystąpił jako prorok Boży za panowania izraelskiego króla Achaba, o którym wiemy, że czynił to, co złe w oczach Pana i stał się gorszy od wszystkich swoich poprzedników (1 Krl, 16, 30). Król ten oddawał cześć, budował ołtarze i świątynie bożkowi Baalowi, a więc lekceważył pierwsze i najważniejsze przykazanie dane narodowi wybranemu na Górze Synaj: Ja jestem Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie (Wj 20, 2-3). Jego to, jako przedstawiciela bezbożnego ludu, karmił z Bożego nakazu Eliasz. Kara była surowa – trzy i pół roku suszy.

Srogie słowa Eliasza do władcy ludu izraelskiego zapoczątkowały tułaczkę proroka, ale stały się też początkiem cudownych dzieł Bożych. Podczas pobytu nad potokiem Kerit, gdzie początkowo ukrywał się przed gniewem Achaba, otrzymywał chleb i mięso od kraków. W Sarepcie sydońskiej po gorliwej modlitwie do Pana wskrzesił syna pew-

Eliasz to wielki prorok, pełen gorliwej wiary w Boga oraz niezachwianej nadziei we wszystkich prześladowaniach i cierpieniach jakie go spotkały. Odnajdujemy w nim obraz pokory i posłuszeństwa wobec woli Bożej, a więc tych cnót, których nam najczęściej brakuje. Z ich niedostatku stacamy się w otchłań bałwochwalstwa i grzechu. Dziś Baala zastąpił bożek materialnego dobrobytu. Padamy u jego stóp częściej niż nam się wydaje. Ufamy, że siłą pieniądza możemy zapewnić podstawowe potrzeby, bezpieczeństwo, zdrowie, przyszłość naszych dzieci... Zostaje tylko dodać, o ducho, jedz, pij i wesel się. Zaprawdę, dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy wstawiennictwa proroka Eliasza. I chyba dlatego pamięć o nim jest wśród prawosławnych chrześcijan tak żywa.

nej wdowy oraz zapewnił im w czasie posuchy dostatek oliwy i mąki. Po ponad trzech latach suszy Eliasz, na rozkaz Boga ponownie przybył do Achaba. Tym razem miał pokazać niewiernemu władcy i ludowi, kto jest ich prawdziwym Bogiem.

Próba na górze Karmel

Prorok wezwał lud, aby zebrał się na górze Karmel i przemówił do zebranych tymi słowami: Jak długo będziecie chwiać się na obie strony? Jeżeli Jahwe jest prawdziwym Bogiem, to służcie jemu! (1 Krl, 18, 21). Wezwanie aktualne po dziś dzień, podkreślone jeszcze dobitniej w Ewangelii wg św. Mateusza: Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie (Mt. 6, 24). Nie możemy, ale czy równie kategorycznie nie chcemy?

I zaproponował Eliasz próbę – ten Bóg, który ześle na przedłożoną ofiarę ogień z nieba, jest prawdziwym Bogiem i Temu Jedyńemu będziemy oddawali cześć. Wyobraźmy sobie coś takiego dziś... Namiastką takiej próby dla świata jest cud Świętego Ognia w Jerozolimie. Fakt medialnie niewygodny, od którego odwracamy głowy nawet my wierzący, bojąc się tego swo-

istego testu wiary w konfrontacji z materialną rzeczywistością.

Znak od Boga

Bożek pogańskich proroków nie odpowiedział, chociaż wzywali jego imienia od rana aż do południa wołając: O Baalu, odpowiedz nam! Ale nie było ani głosu, ani odpowiedzi. Zaczęli więc tańczyć, przyklękając przy ołtarzu, który przygotowali (1 Krl. 18, 26). Czynili też wiele innych, czasem dziwacznych, czasem strasznych rzeczy, lecz na próżno. Dla odmiany Eliasz tylko mówił i prosił Boga: O Panie, Boże Abrahama, Izaaka oraz Izraela! Niech dziś będzie wiadomo, że Ty jesteś Bogiem w Izraelu, a ja, Twój sługa, na Twój rozkaz to wszystko uczynię. Wysłuchaj mnie o Panie! Wysłuchaj, aby ten lud zrozumiał, że Ty, o Panie, jesteś Bogiem i Ty znów nawracasz ich serca (1 Krl. 18, 36 – 37). To ponadczasowy dowód na to, że nasz Bóg nie oczekuje nie wiadomo jakich aktów, lecz czystego i pokornego serca. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą (Mt. 5, 8).

A wówczas spadł ogień od Pana i strawił ofiarę i drwa oraz kamienie i muł, jak i też pochłonął wodę z rowu (1 Krl. 18, 38). Był to znak ponad wszelką wątpliwość. Nie pierwszy taki i nie ostatni, bo lud Boży zwykł zapominać o

znakach i dobrodziejstwach. Po dziś dzień o nich zapomina, choć wszystko co Bóg uczynił zostało zapisane czarno na białym i grzechem jest żądać innych znaków. Co czynisz ludu Boży? Ile jeszcze Eliaszków ma przyjść byś postąpił z nimi jak należy – wysłuchał i ukorzył wobec woli Bożej? (Mk 9, 13).

Przyszła rola Eliasza

Jeden jeszcze moment z życia Eliasza przemawia do nas w sposób szczególny. Podczas rozmowy z Elizeuszem z Gilgal zjawił się wóz ognisty wraz z rumakami ognistymi i rozdzielił obydwóch; a Eliasz wśród wichru wstąpił do niebios (2 Krl. 2, 11). Został wzięty do nieba, by w wyznaczonym przez Boga momencie powrócić i ponownie, już w czasach ostatecznych, jak pisze w swoim Dokładnym objaśnieniu wiary św. Jan Damasceński, wzywać wszystkich do nawrócenia. Kiedy to nastąpi? Nie nasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą (Dz. 1, 7). Lecz mimo wszystko wypatrujemy proroka Eliasza, jako tego który upomina, nawraca, służy i uczy innych służby Najwyższemu.

Kult św. Eliasza w Prawosławiu

We wszystkich zapisanych wyżej słowach zawarta jest odpowiedź na pytanie o cześć, jaką od pokoleń otaczali proroka Eliasza nasi bogobojni przodkowie. Widzieli w nim przede wszystkim sługę Bożego silnego słowem i duchem, wypełniającego wolę

Tego, który go posłał, stojącego na straży wiary i Bożego prawa. W oparciu o przekaz biblijny utrwalił się wśród nich, choć może nieco krzywdzący, obraz Eliasza jako proroka karzącego grzeszników, w szczególności odstępców od Boga i naruszających istotę czwartego przykazania. Przypomnijmy sobie w tym kontekście niejednokrotnie słyszane z ust dziadków lub rodziców mieszkających na wsi opowiadania o jego gniewie za prace polowe w dni niedzielne i świąteczne. Jakkolwiek by to nie brzmiało, nigdy nie były to opowiadania bezpodstawne lecz oparte na rzeczywistych doświadczeniach. Zwróćmy uwagę, że do dziś dnia ludzie wierzący, o ile nie są w stanie powstrzymać się od sporadycznych prac w niedzielę – co niestety występuje coraz częściej i wymaga ustawicznego napiętnowania – to w dzień pamięci proroka nie wyruszają w pole lecz do Cerkwi.

Postać Eliasza łączyło się i łączy z siłami przyrody. Modlimy się do niego w czasie długotrwałej suszy i w czasie obfitych opadów deszczu, aby swoim wstawiennictwem przed Bogiem uchronił ziemię od nieurodzaju, a nas od wszelkich nieszczęść pogodowych. Jego imię powinniśmy wspominać także wtedy, gdy gaśnie w nas ogień wiary i miłości licząc, że swym nieprzemijającym świadectwem rozpali na nowo chęć podążania ścieżkami ku zbawieniu duszy.

Gdzie na święto Eliasza?

W Polsce jest kilka miejscowości, gdzie stoją cerkwie pod wezwaniem św. Eliasza. Na Lubelszczyźnie takim miejscem są Olszanki – wieś położona kilka kilometrów od Kodnia. Niewielka, stojąca na cmentarzu, w otoczeniu pól cerkiewka odzwierciedla modlitewne przywiązanie do świętego. 2 sierpnia (20 lipca wg kalendarza cerkiewnego), gdy wspomina się liturgicznie pamięć proroka Eliasza, wypełniają ją tłumy wiernych. Na Św. Liturgię przybywają nie tylko mieszkańcy Olszanek i ich rodziny, ale także mieszkańcy sąsiednich miejscowości. Nawet dwie takie cerkwie nie pomieściłyby wszystkich przybyłych na prazdnik. Również część ołtarzowa nie mieści duchownych, którzy nawet jeśli na co dzień pełnią służbę w odległych parafiach, szczególnie upodobali sobie właśnie to miejsce. Chęć modlitwy do niebiańskiego patrona jest bardzo wielka. Kto wie, może to właśnie dzięki jego orędownictwu Prawosławie na tym terenie przetrwało, choć tragiczne wydarzenia lat 30-tych i 40-tych wskazywały na coś zupełnie innego (m.in. przesiedlenia prawosławnych mieszkańców w ramach akcji Wiśła). Być może to on zbierał do powrotu w rodzinne strony rozsiane po obcej ziemi owieczki tej owczarni, aby po latach mogły jednym głosem wołać Świątym prorocze Bożym Ilije Sławnyj, moli Boha o nas. Tego nie wiemy. Wie tylko Bóg.

Cerkiew w życiu ludzi

W TYM MIEJSCU CHWALONE BĘDZIE IMIĘ MOJE

Monaster Świętego Onufrego w Jabłecznej

Katarzyna Rabczuk

Z drogi prowadzącej ze Sławatycz do Kodnia skręca się w prawo. Po przejechaniu wsi Jabłeczna przed oczami rozpościera się urocza kraina nadbużańska z rozlewiskami Bugu i dolinami, zaś między koronami drzew widnieją złote kopuły cerkwi. To już Jabłeczyński Monaster – miejsce szczególnego kultu św. Onufrego, jedna z najważniejszych w całym kraju twierdz prawosławia. Twierdz, bo nigdy nie została tu zachwiana wiara prawosławna.

Obitel położona jest na terytorium diecezji lubelsko-chełmskiej, ale ma statut stauropigii, co znaczy, że podlega bezpośrednio pod zwierzchnika Cer-

kwi w Polsce. Posługę w monasterze niesie siedmiu mnichów i trzech nowicjuszy. Każdy z nich ma swoje *postuszanije*, które oprócz modlitwy wypełnia

życie mnicha. Dyżury w kuchni, koszenie trawy, praca w świeczkarni czy gospodarstwie. Nikt nie pozostaje bez zajęcia. Pieczę nad wspólnotą już od



sześciu lat sprawuje archimandryta Atanazy, który przejął obowiązki po obecnym Prawosławnym Ordynariuszu Wojska Polskiego, biskupie siemiatyckim Jerzym. A posługę dziekana, pomimo młodego wieku, pełni o. Makary.

W Monasterze

Każde działanie odbywa się po udzieleniu błogosławieństwa przez przeora. Dzień mnicha oprócz modlitwy i codziennych zajęć wypełniają również inne obowiązki, w zależności od pory roku.

W Wielki Czwartek w klasztorze spotykam krzątającego się po placu nowicjusza Andrzeja i koszącego trawę o. Sofroniusza, który jeszcze niedawno, oprócz stałych obowiązków – odpowiedzialny jest bowiem w monasterze za sprzęt gospodarski – miał dodatkowe, niecodzienne zadanie. Otóż niesforna rzeka Bug, która prawie corocznie występuje z koryta i wylewa na okoliczne pola i łąki, w tym roku zaskoczyła wszystkich. Monaster znalazł się na odciętej od świata wyspie i gdyby nie o. Sofroniusz, który klasztornym traktem dowoził parafian na nabożeństwa, nikt by na nie nie dotarł. Zalane zostały również niektóre wsie należące do parafii. Żeby dotrzeć do nich z modlitwą przed Paschą, czy nawet na święcenie pokarmów, znów trzeba było uruchamiać klasztorny sprzęt.

Przed Wielkanocą dodatkowych obowiązków nie brakowało. Ojciec Makary wrócił ze świątecznych zakupów, a wiadomo – monasterska kuchnia jest specyficzna, więc pomimo tego, że zbliżała się Pascha, to jednak trzeba zachować reguły klasztorne. Zaraz po powrocie wybiera się znowu w drogę – musi rozwieźć świeczki, które są przygotowywane w klasztornej świeczkarni.

W Monasterze na pierwszy rzut oka cisza, spokój, słychać tylko świergot ptaków. Ale po dłuższej chwili daje się słyszeć dźwięk wiertarki na górze jednego z monasterskich budynków. Tam prowadzony jest generalny remont cel mnichów. Trudzą się tym o. Dionizy i o. Eugeniusz. Każdą przyjeżdżającą do monasteru pielgrzymkę wita o. Marek. To on jest odpowiedzialny za oprowa-



dzanie pielgrzymów i porządek w świątyniach. Tylko o. Jerzy, gdzieś w osamotnieniu zajmuje się monasterską pasieką. Jako najstarszy mnich w Jabłecznej (i w całej Polsce) pamięta najwięcej i zna tu też wszystkich.

Pod opieką św. Onufrego kiedyś...

Prace remontowe jeszcze trochę potrują, ale wszyscy wierzą, że z pomocą św. Onufrego dadzą sobie z nimi świetnie radę. To pod Jego opiekę się oddali, codziennie też wznoszą ku Niemu swoje modlitwy, czują Jego obecność. Dziś jest już łatwiej. Niestety, nie zawsze tak było. Gdy po I wojnie światowej ewakuowani w głąb Rosji mnisi wrócili, zastali zdewastowany monaster. Później przyszła II wojna światowa, kiedy to hitlerowcy podpalili monasterskie zabudowania, a jednego z mnichów zabili (kanonizowany w 2003 roku mnich Ignacy, którego relikwie spoczywają dziś w głównej świątyni Monasteru). Jednak ani Unia Brzeska, ani dwie wojny światowe, burzenie świątyni prawosławnych czy akcja *Wisła* nie zdołały zniszczyć wiary prawosławnej, która trwa w tym miejscu nieprzerwanie od wieków. Po wojnach monaster zaczął się powoli odradzać. Teraz pięknieje z roku na rok, a każdy, kto przyjedzie tu po raz pierwszy – pragnie powrócić. I choć dawno minęły czasy, gdy działało tu seminarium i szkoła dla psalmistów, to jednak pielgrzymi nadal chętnie przybywają.

I dziś...

Św. Onufry spogląda z ikony w głównej świątyni klasztoru. Spogląda i na mnichów, i na miejscowych ludzi, którzy w każdą niedzielę podążają w

jednym kierunku – do Monasteru. Po drodze można spotkać babcie w kwiecistych chustkach i małe dzieci. Historia nie oszczędzała też mieszkańców tych ziem. Tutejsi ludzie również przeżyli niemało: burzenie cerkwi, akcję *Wisła*. – *Kiedy nie przyjdę do naszych starszych parafian z modlitwą czy na spowiedź do tych, którzy już nie mogą dotrzeć sami do cerkwi, opowiadają mi historie swojego życia. I zawsze brakuje mi czasu, by wszystkich*

wysłuchać do końca. Potem okazuje się, że już jest za późno, by kogoś odwiedzić... – dzieli się swoimi refleksjami o. Makary. Wielu z tych ludzi po latach powróciło na te nadbużańskie mokradła, jak mówią – *na swoje*. I jak kilkadziesiąt lat temu klasztorne dzwony biły na alarm, dziś zwołują na nabożeństwa. Dzięki Bożej pomocy i opatrności św. Onufrego w tym roku znów rozległo się radosne, paschalne dzwonięcie. Tłum wypełnił mury głównej świątyni w noc Zmartwychwstania.

Monaster, ale i parafia

- *Try po dwa* – podczas świąt słychać co raz znajome regułki po prawej stronie od razu przy wejściu do świątyni, gdzie starosta monasterskiej parafii – pan Jan Kochan od lat sprzedaje świeczki. W paschalny poniedziałek (w tym dniu po Liturgii odprawiana jest bowiem uroczysta panichida – nabożeństwo żałobne) przyjmował również książeczki (*pomianniki*), w których ludzie starannie wpisują jedno po drugim, imiona swoich zmarłych przodków.

W święto Paschy do parafian zwrócił się z radosnym pozdrowieniem o. Atanazy. W tym roku były to szczególne święta, bowiem prosto z Ziemi Świętej został przywieziony do Jabłecznej Święty Ogień (namiestnik Monasteru znalazł się w oficjalnej delegacji PAKP, która udała się do Jerozolimy). O. Atanazy zwraca się do wiernych i w każdą inną niedzielę. Uczy jak postępować, zapewnia o nieustającej łasce Bożej, o opiece św. Onufrego, przypomina o pokorze, o miłości bliźniego. Jabłeczny Monaster gra niezwykle ważną

rolę z życia tutejszych parafian. Nie wyobrażają sobie innej Jabłecznej. Bracia pomagają ludziom, jak tylko mogą. Gdy tegoroczna powódź uniemożliwiła dotarcie do monasteru, o. Sofroniusz przewiózł garstkę wiernych na przyczepie w Niedzielę Palmową. – *Co my byśmy zrobili bez nich, jak do cerkwi dotarlibyśmy? A tak, chociaż człowiek na służbie był w niedzielę* – mówią tutejsi parafianie. Ale bracia pomagają nie tylko jak jest powódź. *Oni nam, a my - im.* Kiedy trzeba pomóc przy pielieniu ogródka albo sadzeniu ziemniaków, parafianie przychodzą.

Co roku w czerwcu (24/25) do Jabłecznej przybywają tysiące pielgrzymów na święto ku czci patrona monasteru. Są to dni, w których ta nadbu-

żańska miejscowość zmienia się – świętują wszyscy, nawet dla katolików jest to dzień wyjątkowy. Ale gdy już wszyscy pielgrzymi i goście opuszczą Jabłeczną, sytuacja wraca do codzienności. Mnisi powracają do codziennych zajęć, a wierni napełnieni modlitwą do św. Onufrego jadą do swoich domów.

Odnaleźć prawosławie

Pani Grażyna Ewa Wojtków Prawosławie i Boga odnalazła właśnie w Monasterze św. Onufrego w Jabłecznej. Gdy przyjechała tu po raz pierwszy, trzy lata temu, w bramie powitali ją o. Makary i o. Sofroniusz. *Mimo, że było już ciemno, ich oczy świeciły niezwykłym blaskiem. Pomyślałam sobie: są w wieku moich synów, dlaczego siedzą w tym więzieniu? Potem zrozumiałam: to ja*

wracałam do więzienia, do świata obtudy i ludzkich nieszczęść – opowiada. Odjeżdżając, wiedziała, że powróci. *Wraca do dziś. To św. Onufry pomógł mi odnaleźć właściwą drogę* – dodaje. Przybywa, kiedy tylko może, dziękując za szczęście, którym została obdarzona. Z pewnością wielu, podobnie jak pani Grażyna, odnalazło tu swoją drogę.

Z Monasteru św. Onufrego wychodzą dwie pielgrzymki organizowane przez BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej: na św. Górę Grabarkę i do Kostomłot. Namiestnik i bracia zakonnicy wielokrotnie udzielali nam swojej pomocy przy organizacji wielu przedsięwzięć i udzielają jej chętnie do dziś, za co serdeczne *Spasi Hospodi!*



PRAWOSŁAWIE W ESTONII

Katarzyna Dmitruk

ESTONIA – PAŃSTWO, KTÓREGO CAŁKOWITA GRANICA LĄDOWA WYNOŚI ZALEDWIE 633 KILOMETRY, GŁÓWNĄ RELIGIĄ JEST PROTESTANTYZM, A LUDZIE ROZMAWIAJĄ W JĘZYKU UGROFIŃSKIM. JAK WYGLĄDA TAM PRAWOSŁAWIE?

Dwa lata temu miałam możliwość wyjechania na wymianę studencką do stolicy Estonii. Przyznam, że przed wyjazdem niewiele wiedziałam o tym kraju. Byłam świadoma tego, gdzie się znajdę, i że będę mogła porozumieć się tam po rosyjsku. Z czym się spotkałam? Z ogólną obojętnością, drożyzną, społecznym smutkiem i szatańskimi symbolami na murach. Gdzie w tej gmatwaninie miejsce dla Boga? Na swojej drodze spotkałam praktykujących protestantów oraz katolicką Polonię. Najbardziej jednak zainteresowała mnie prawosławna społeczność.

ŚLADAMI PRAWOSŁAWIA W TALLINIE

Estońscy wyznawcy Prawosławia to przede wszystkim Rosjanie i w większości świątyni czuć duch cerkwi rosyjskiej. Pierwsze kroki skierowałam do soboru św. Aleksandra Newskiego, gdzie nabożeństwa często celebrował metropolita Tallina i całej Estonii - Korneliusz (Jakobs).

Oprócz soboru w pamięci zapisała mi się cerkiew św. Mikołaja (dzielnica Kopli), według legendy wznosił ją kupiec w podziękę za uzdrowione dziecko oraz cerkiew Jana Chrzciciela (dzielnica Nemme), która mieści się w bardzo przyjemnej dzielnicy z jednorodzinnymi domami. Cerkwie te podlega-

ją pod Patriarchat Moskiewski.

Niedaleko lotniska znajduje się niewielka cerkiewka, która bardziej przypomina dom zwieńczony krzyżem niż taką cerkiew, do której przyzwyczajone jest nasze oko. Wchodząc do środka od razu odniosłam wrażenie „greckości” świątyni. Cerkiew ma statut Estońskiej Apostolskiej Cerkwi Prawosławnej i podlega pod jurysdykcję patriarchy Konstantynopola. Mimo bariery językowej (nabożeństwa odprawiały się w języku estońskim) to właśnie tam poczułam domową atmosferę, prawie tak domową jak w lubelskiej cerkwi pw. Podwyższenia Krzyża Pańskiego, do której uczęszczam. Co na to wpłynęło? Wchodząc do świątyni od razu dozna-

wało się poczucia wspólnoty, uwidaczniało się rodzinny charakter tej parafii. Każdy wierny po pokłonieniu się ikonie, podchodził po błogosławieństwo do „greckiego” metropolity Tallinna i całej Estonii Stefana (Charalambidesa), jak do duchowego ojca, prawdziwego zwierzchnika cerkiewnej wspólnoty. Również i ja poprosiłam o błogosławieństwo metropolity, który z uśmiechem na twarzy zapytał mnie skąd jestem i czy będę do nich przychodziła. Dało się zauważyć, że prawosławna dziewczyna z Polski mile go zaskoczyła.

Ciekawym zjawiskiem było to, że po nabożeństwie parafialna społeczność ustawiała w cerkwi stół i zapraszała wszystkich zgromadzonych na drobny poczęstunek. Estońskie wydanie *zustrichi pry czaju*.

Do tej cerkwi przychodzili wyłącznie prawosławni Estończycy i ja. Pewnego razu byłam nawet świadkiem chrztu prawie trzydziestoletniej kobiety.

PIUCHTICA – MIEJSCE CUDU

W związku z tym, że byłam na wymianie zimą i Boże Narodzenie spędzałam poza domem, chciałam w tym okresie pojechać do klasztoru. Udałam się do Piuchtickiego Monasteru Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny, jedyne prawosławne klasztoru w Estonii. Monaster powstał w miejscu, gdzie pasterzom ukazała się Matka Boża. W miejscu cudownego objawienia, mającego miejsce w XVI wieku wybudowano



kapliczkę. Dziś kompleks klasztorny jest o wiele większy. W monasterze jest ok. 150 mniszek.

Nieopodal dębu, przy którym objawiła się Bogarodzica jest cmentarz i dróżka, prowadząca do uzdrawiającego źródła. Nie zważając na mróz, każdy pielgrzym zupełnie nago zanurzał się w nim trzy razy, w specjalnie do tego wydzielonym miejscu. Następnie udawał się do hotelu dla pielgrzymów, gdzie czekała na niego gorąca zupa, herbata i inni wierni, zawsze chętni by porozmawiać.

Moje zdziwienie było ogromne, kiedy zobaczyłam całe rodziny przyjeżdżające przywitać Nowonarodzonego w Piuchnicy. Prycze były rozstawione w każdym możliwym kątku hotelu dla pielgrzymów, nawet w korytarzu. A korytarz ozdabiały dekoracje z papieru, światełka i obowiązkowo - choinka.

Nabożeństwo nocne składało się z odprawianego wieczorem całonocnego czuwania oraz porannej św. liturgii. Wraz z koleżanką, z którą przyjechałam do klasztoru, zostałyśmy zaproszone na świąteczny obiad, na który obowiązywały specjalne wejściówki! Było to naprawdę ciekawe doświadczenie. Do *trapeznej* można było bowiem wejść tylko z biletem. Obiad był ucztą nie tylko dla ciała, ale również dla duszy. Mogłyśmy wysłuchać kolęd w wykonaniu dzieci i siostr, a także koncertu fortepianowego młodego Łotyśa.

Cała ta historia do dziś budzi we mnie emocje. I do dziś utrzymuję kontakt z pielgrzymami, których poznałam w tym cudownym miejscu. Ludzi, którzy od pierwszego kontaktu stają się bardzo bliscy, a przyjaźń może trwać latami. Chciałabym kiedyś jeszcze raz odwiedzić Piuchnicę, porozmawiać z siostrami i pomóc w pracach na rzecz



klasztoru, ponieważ panuje tam taka tradycja, że za pierwszym razem się zwiedza, a nie pracuje.

Każdemu z Was, którzy wyjadą za granicę życzę podobnych wrażeń, ponieważ Prawosławie można odkrywać w każdym zakątku świata.

KSZTAŁTOWANIE SIĘ OBRAZU BOGA

Małgorzata Poliaktus

Obraz Boga pełni doniosłą rolę u osób wierzących. Według tego obrazu ludzie dorośli interpretują rzeczywistość, myślą, mówią, postępują, tworzą ideały życiowe. Zupełnie inne znaczenie pełni obraz Boga w dziedzinie życia religijnego u dzieci.

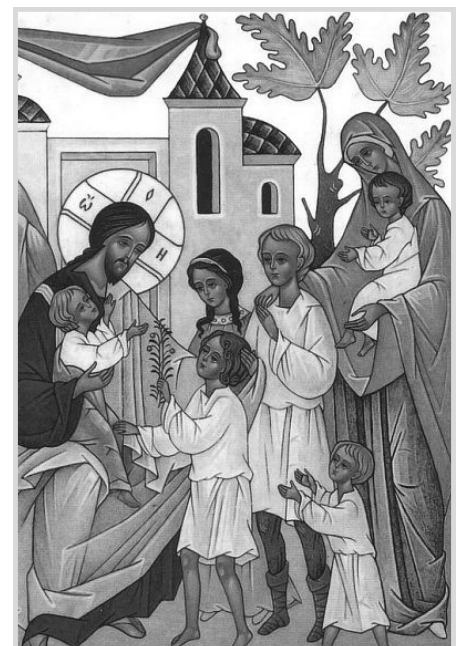
Mówiąc o *obrazie* mam na myśli odkrywanie obecności Boga i Jego działania w życiu ludzkim i otaczającym nas świecie.

Pojęcie Boga nie jest pojęciem wrodzonym, ale ma podłoże empiryczne i powstaje stopniowo w umyśle dziecka. Kształtuje się stopniowo w procesie socjalizacji i jest modyfikowane przez własne czynności poznawcze i doświadczenia emocjonalne. Na kształtowanie pojęcia Boga mają wpływ przede wszystkim rodzice, środowisko, katechizacja.

Rodzice odgrywają wiodącą rolę w procesie kształtowania wyobrażeń o Bogu. Ich obraz jest pierwszym, na którym dziecko zatrzymuje swe oczy. Dlatego też „*pierwszym Bogiem*” dla dziec-

ka stają się rodzice. Na nich rzutuje ono atrybuty Bożej wszechwiedzy, to ich uważa za najważniejszą, rozstrzygającą o dobru czy złu moralnym instancję, u nich odnajduje poczucie bezpieczeństwa i pewności.

Początkowo rodzice wywierają wpływ na religijność dziecka w sposób pośredni, poprzez zaspokojenie jego potrzeb psychicznych, stworzenie atmosfery miłości, szacunku, wzajemnej życzliwości. Uczucia ofiarowane dziecku umacniają jego poczucie wartości, wzbudzają zaufanie i nastrajają pozytywnie do świata oraz do samego Bo-



ga. Dziecko nie może samo z siebie odkryć Stwórcy. Musi On być przybliżony przez konkretne doświadczenia z życia codziennego. Zwyczajne wyda-

rzenia, wspólne spacerowanie, zabawa czy spożywanie posiłków mogą dostarczyć dziecku bogatych przeżyć religijnych w sposób naturalny. Dziecko uczy się przez obserwację. Podgląda, odczytuje i naśladuje życie chrześcijanina. W taki też sposób dziecko doświadcza Boga, który w jego rozumieniu jest podobny do rodziców. Do miłości Boga dochodzi przez doświadczenie miłości rodziców, przenosi wytworzony w swojej psychice obraz rodziców na obraz Boga. Również związki uczuciowe, które powstają pomiędzy dzieckiem a rodzicami wpływają bezpośrednio na stosunek uczuciowy dziecka do Boga.

Podstawowym mechanizmem mającym wpływ na kształtowanie się pojęcia Boga jest naśladowanie. Początkowo dziecko naśladuje dźwięki, mimikę, gesty, czynności i reakcje uczuciowe. Dokonuje tego nieświadomie i bezrefleksyjnie. W późniejszym okresie przyjmuje za własne przekonania najbliższych osób, ich opinie i sądy. Przez kontakty z rodzicami podświadomie bierze udział w życiu religijnym rodziców naśladując ich ruchy i postawy (klęknięcie, żegnanie się, zwracanie się do Boga). Dziecko obserwuje rodziców w czasie modlitwy i uświadamia sobie, że jest Ktoś ważny, na Kogo rodzice zwracają uwagę, Ktoś rzeczywisty, z Kim rodzice rozmawiają. Dowiadyuje się, że ten Ktoś to Bóg rodziców. Z czasem zacznie nazywać Go swoim Bogiem.

W kształtowaniu się obrazu Boga istotną rolę spełnia mechanizm identyfikacji. W przypadku dziecka oznacza to robienie tego samego, co rodzice, lub sążenie, że jest się tym samym. Dziecko przejmuje od dorosłych pewne postawy ze względu na autorytet, pragnie więc upodobnić się do swego wzorca. Wciela w siebie psychiczny obraz wzorca, a następnie myśli, czuje i działa tak, jak sądzi, że wzorec myśli, czuje i działa.

Wobec rodziców małe dziecko przeżywa stany ambiwalencji. Będąc bezradne obawia się ich, zwłaszcza ojca, ale też to tutaj znajduje poczucie bezpieczeństwa. Bóg jest wyobrażany na wzór rodzica, a osobisty stosunek do Niego jest uzależniony od stosunku dziecka do swego ojca. Obraz ten ulega wahaniom i często się zmienia. Z.



Freud stwierdza: *Bóg jest niczym innym jak uwznioślonym ojcem ziemskim.* Uważa więc on, że Bóg wyobrażany jest przez dziecko na wzór ojca, a jego osobisty stosunek do Boga uzależniony jest od stosunku człowieka do swego fizycznego ojca.

Na Stwórcę dziecko przenosi pozytywny obraz taty kochającego i posiadającego wiele zalet. Gdy ojciec ziemski jest postacią negatywną, stosunek dziecka do Boga zostanie zaburzony. Dziecko wyobraża sobie Boga na sposób ludzki, przypisuje Bogu te cechy, które zauważa u rodziców, adoptuje pewne zachowania. Dlatego też, w zależności od postawy ojca, dziecko może kształtować sobie pozytywny bądź negatywny obraz Boga.

W tym okresie rozwoju dziecka wielki wpływ na kształtowanie obrazu Stwórcy mają różne formy animizmu: karcący i ochronny. W przypadku animizmu karcącego dziecko zazwyczaj doszukuje się działania Boga w sytuacjach dla niego przykrych, nawet jeśli były one wynikiem jego własnego działania, nieuwagi czy zaniedbania. Animizm ochronny (nagradzający) przedstawia Boga jako istotę świadczącą człowiekowi stałą opiekę i pomoc, gdy się o nią zwróci do Boga w szczególności określonej formie. Przejawem takiej formy animizmu jest więc modlitwa, której dziecko nie rozumie, ale którą traktuje jako magiczne zaklęcie i łączy z nią konkretne oczekiwania.

Pobożność dziecka na tym etapie ma charakter magiczny. Wytwarza ono własny obraz świata oraz proste pojęcie Boga jako kogoś, kto jest ważniejszy od

wszystkich ludzi i silniejszy od wszystkich mocy.

Wraz z dorastaniem dziecko odkrywa, że rodzice są bytami zależnymi, omylnymi, że nie wszystko mogą osiągnąć. Zaczyna identyfikować się z grupą społeczną i kulturową, od niej przejmuje elementy kultury. Zanika zjawisko antropomorfizmu, a pojawia się duchowe transcendentne pojmowanie Boga. Rodzice tracą w oczach dziecka cechy boskie. Dziecko zaczyna myśleć analogicznie i indukcyjnie w odniesieniu do konkretnych przedmiotów.

Obraz Boga jest plastyczny i konkretny, a sam Bóg przedstawiany jest za pomocą ludzkich pojęć. Bóg jest istotą lepszą i potężniejszą niż ojciec ziemski, który działa jako naturalny i opatrnościowy pośrednik między Bogiem, a dzieckiem.

Po 11. roku życia zaczyna się kolejny etap rozwoju religijności, który kształtuje się aż do dorosłości. Dziecko potrafi już abstrakcyjnie myśleć o Bogu, znikają prymitywne formy antropomorfizmu, a w pojęciach i przekonaniach religijnych dokonują się głębokie przemiany. Dziecko powoli zaczyna kształtować sobie właściwe transcendentne pojęcie Boga.

Oprócz rodziny, środowiska czy katechezy istotny wpływ na postrzeganie Boga mają czynniki psychospołeczne oraz kulturowe, czas historyczny, narodowość, tradycja rodzinna, system szkolnictwa, a w nim ilość i jakość katechezy. Duży wpływ posiada samoakceptacja. Poczucie własnej wartości koreluje pozytywnie z pojęciem Boga kochającego, troskliwego, serdecznego.

go, bliskiego i wyrozumiałego. Im większe jest u człowieka poczucie własnej wartości, tym bardziej pozytywny obraz Boga posiada. Niska samoocena ludzi wiąże się natomiast z negatywnym pojęciem Boga surowego i gniewnego.

We wrześniu 2010 roku przeprowadziłam badania na temat rozumienia pojęć religijnych w jednym z podlaskich przedszkoli. Wypowiedzi dzieci 4, 5 jak i 6-letnich dotyczące Boga były najczęściej skojarzone z miejscem Jego przebywania: *Bóg to inaczej Bozia. Mieszka w Niebie* (Ola, lat 4); *Bóg mieszka w Zwierkach* (Magda, lat 5); *Pan Bóg mieszka w cerkwi* (Amelia, lat 5); *Pan Bóg wisi na ścianie* (Ania, lat 4); bądź też z Jego wyglądem zewnętrznym: *Bóg mieszka w Niebie i ma aureolę*

(Kuba, lat 6); *Bóg jest stary* (Patrycja, lat 6); *Boga nie możemy zobaczyć, bo jest niewidzialny* (Krzyś, lat 5). Niektóre dzieci łączyły postać Boga z tematem śmierci. Spotkały się z tym zjawiskiem w rodzinie lub w sytuacji pozarodzinnej, co wpłynęło na ich pogląd i pojęcie Stwórcy: *Jak ktoś jest niegrzeczny, to Pan Bóg zabiera go do Nieba* (Orest, lat 6); *Pan Bóg zabiera do siebie małe dzieci. Pewnie mu smutno samemu, więc bierze małe dzieci, bo je mocno kocha i chce z nimi być* (Olaf, lat 5). Znaczna część dzieci utożsamiała Boga z symbolami i znakami, które Go reprezentują – kościół, krzyż. Nie wszystkie rozumiały wszechobecność Boga: *Jak jest Bozia w pokoju to nie można kłamać, ani źle się zachowywać. I z siostrą bić się też nie można. Bo Bozia patrzy* (Mateusz, lat 4).

Dzieci często mówiły o stwórczym działaniu Boga, np.: *Bóg stworzył świat. Ale nie chcę o tym opowiadać. To długa historia* (Marysia, lat 6); *On wszystko potrafi, bo stworzył chmury i las i nawet dinozaury, ale one już wyginęły* (Gabrysia, lat 6); *Pan Bóg daje dzieci* (Ola, lat 5).

Według badanych dzieci Bóg jest istotą doskonałą i świętą, dla człowieka niewidzialną. Jest Stwórcą wszystkiego, a wobec istot żywych, zwłaszcza wobec człowieka jest także Dawcą wszystkiego. Przedstawiany jest pod postacią starca mieszkającego w Niebie. Wizerunek ten odpowiada podręcznikowym przedstawieniom Boga-Stwórcy, z którym, jak myślę, dzieci mają kontakt na katechezie.

Pierwsza spowiedź. Biała Podlaska, 15.06.2013 r.



fol. Katarzyna Danieluk

Z ŻYCIA DIECEZJI

przygotowała: Katarzyna Hasiuk

- **30-31 marca** z wizytą w diecezji lubelsko-chełmskiej przebywał Jego Eksceleńcja Rościszaw, zwierzchnik diecezji preszowskiej Kościoła Ziem Czeskich i Słowacji. Arcybiskup odwiedził klasztor w Turkowicach, a kolejnego dnia celebrował liturgię w cerkwi pw. Przemienienia Pańskiego w Lublinie. Jego Eksceleńcja otrzymał w darze od abpa Abła ikonę Matki Bożej Częstochowskiej.
- Na początku **kwietnia** na stronie internetowej Prawosławnego Radia Internetowego Diecezji Lubelsko-Chełmskiej (www.orthodox.fm) umieszczane są fragmenty audiobooka książki *Listy misjonarskie św. Mikołaja Serbskiego*, wyd. Bratczyk 20-12 (w jęz. polskim) oraz homilie ze zbioru *Ночь прошла, а день приблизился* Metropolity Hiłariona (Ałfiejewa) (w jęz. rosyjskim). Teksty są czytane przez więźniów znajdujących się w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim.
- W **kwietniu** rozpoczęły się prace remontowo-budowlane parafii pw. Św. Trójcy w Siedlcach. Odbudowano i pozłociono kopułę cerkiewną, rozpoczęto budowę dzwonnicy. W planach jest również wykonanie ogrodzenia wokół świątyni oraz zakup dzwonnów, na które fundusze zbiera społeczność parafialna.
- **7 kwietnia** zainaugurowano obchody 75. rocznicy akcji burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu, która miała miejsce w 1938 roku. Tego dnia przeprowadzono w cerkwiach diecezji kolektę na dzwony do cerkwi św. Michała Archanioła w Holeszowie.
- Od **12 kwietnia** działa zaktualizowana i rozbudowana wersja serwisu internetowego poświęconego akcji burzenia cerkwi na Chełmszczyźnie i Podlasiu w 1938 r. Serwis powstał w



Zwierzchnik diecezji preszowskiej Kościoła Ziem Czeskich i Słowacji Eksceleńcja Rościszaw i Arcybiskup Abel, fot.: Anna Dyjakowska



Remont cerkwi w Siedlcach, fot.: ks. Sławomir Kochan

2008 r. w związku z obchodami 70. rocznicy akcji burzenia cerkwi. Jego twórcami są Grzegorz Kuprianowicz i Sławomir Wyspiański. Strona inter-

netowa posiada dwie wersje językowe: polską - www.cerkiew1938.pl oraz ukraińską - www.kholm1938.net

- **20-21 kwietnia** odbyła się wielkopostna pielgrzymka do Ławry Suprańskiej. W programie znalazły się również: zwiedzanie klasztoru na św. Górze Grabarce, monasteru pw. Narodzenia NMP w Zwierkach, cerkwi pw. św. Mikołaja w Białymstoku, gdzie pielgrzymi przyłożyli się do relikwii św. Gabriela Zabłudowskiego. Organizatorami wyjazdu było BMP w Chełmie.
- **27 kwietnia** odbyła się pielgrzymka motocyklowa do Radeznicy. Przed wyjazdem w cerkwi pw. Zaśnięcia NMP w Szczepieszynie motocykliści uczestniczyli we wspólnym nabożeństwie w ich intencji. Następnie odbyło się spotkanie z proboszczem zamajskiej parafii, ks. Witoldem Charkiewiczem, który przybliżył pielgrzymom historię XVI-wiecznej świątyni. Kolejnym punktem uroczystości był przejazd do Radeznicy, gdzie na placu miejskim odbyło się nabożeństwo żałobne przy grobie hieromnicha Krzysztofa (zm. 15.02.1897 r.) oraz prawosławnych mniszek, spoczywających na pobliskim cmentarzu. Celem corocznych spotkań motocyklistów jest wspólna modlitwa, zapoznanie się z historią, tradycjami i duchowością Wschodniego Chrześcijaństwa.
- **7 maja** w Kostomłotach miały miejsce uroczystości ku czci Iwierskiej Ikony Matki Bożej oraz Świętego Męczennika Młodzieńca Gabriela. Uroczystościom przewodniczył abp Abel, który sprawował Św. Liturgię wraz z przybyłym duchowieństwem diecezji.
- **8 maja** w Lublinie zaśpiewał Chór Żeńskiego Monasteru pw. Opieki Matki Bożej w Turkowicach. Występ odbył się w ramach Dni Bałkańskich, organizowanych przez Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Mniszki zaśpiewały trzy bizantyjskie pieśni prawosławne: *Stichiry Paschy*, *Stichira św. księciu Borysowi*, *Dostojno Jest*.
- **10 maja** miały miejsce uroczystości święta ikony Matki Bożej *Życiodajne Źródło*, jednego ze świąt klasztoru w Turkowicach. Po uroczystościach w monasterze miało miejsce nabożeństwo żałobne na cmentarzu w Sahry-



Arcybiskup Abel podczas polsko-ukraińskiej modlitwy w Sahryniu, fot.: ks. Jarosław Szczur



Świętych Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej; powitanie hierarchów, fot.: Władysław Szolucha



Zamość, podczas święta patrona cerkwi św. Mikołaja Cudotwórcy, fot.: Józef Klucha

niu, gdzie pochowani są prawosławni, ukraińscy mieszkańcy tej i okolicznych wsi, którzy zginęli w marcu 1944 r. Nabożeństwom przewodniczył abp Abel.

- **11 maja** w cerkwi pw. Zaśnięcia NMP w Hrubieszowie odbyły się uroczystości liturgiczne ku czci św. Męczenników i Wyznawców Ziemi Hrubieszowskiej. Ordynariusz diecezji podarował hrubieszowskiej świątyni ikonę, na której znalazły się postacie świętych związanych z tymi terenami: św. kapłan-męczennik Sergiusz (Zacharczuk), św. Roman Wyznawca (Medwid'), św. kapłan-męczennik Bazyl (Martysz), św. diakon Leoncjusz (Strociuk), św. Kira (Oboleńska). Centralną postacią ikony jest św. Roman Wyznawca (Medwid'), gdyż w ikonie umieszczona została cząsteczka jego relikwii. Z inicjatywy duchownego z Charkowa, o. archimandryty Nikodema (Syłko) do hrubieszowskiej cerkwi przekazana została ikona Bogarodzicy w srebrnej rzybie, upamiętniająca cudowne zjawisko wydzielania wonnego oleju przez ikonę Matki Bożej w pobliskim Prehoryłym w 1936 r. Uroczystościom przewodniczył metropolita winnicki i barski Symeon z Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego oraz abp Abel.
- **11 maja** w parafii w Biłgoraju odbyły się uroczystości parafialne ku czci św. męczennika Jerzego Zwycięzcy. Świętecznemu nabożeństwu przewodniczył ks. Włodzimierz Klimiuk w asyście ks. Witolda Charkiewicza oraz proboszcza ks. Jana Jałozy.
- **10-11 maja** w Białej Podlaskiej miały miejsce obchody Dni Cyryla i Metodego. W programie spotkania znalazły się nabożeństwa, IX międzynarodowa konferencja naukowa oraz wyjazd kulturowo-krajoznawczy na św. Górę Grabarkę i do Mielnika. Tegoroczne obchody zostały objęte patronatem Instytutu Filologii Słowiańskiej UMCS w Lublinie, Zakładu Językoznawstwa Słowiańskiego UMCS, Ordynariusza Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej Arcybiskupa Abła, Kolegium Licencjackie UMCS w Białej Podlaskiej, Podlaskiej Fundacji Wspierania Talentów w Białej Podlaskiej.



Uroczystości ku czci św. Mikołaja w Tomaszowie Lubelskim, fot.: Adam Wasiluk

- **W połowie maja** abp Abel przebywał z wizytą u metropolity Constantii i Ammochostos Vasiliosa (Cypr). W niedzielę antypaschy w katedralnej świątyni pw. św. Jerzego w Paralimni uczczono pamięć św. Epifaniasza, jednego z prekursorów chrześcijaństwa na Cyprze.
- **18 maja** w parafii prawosławnej w Terespolu, jak co roku, wspomniano pamięć św. męczennicy Ireny. Św. Liturgię celebrowało duchowieństwo dekanatu.
- **19 maja** na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie odbyły się uroczystości święta ku czci św. Niewiast Niosących Wonności. Św. Liturgię sprawował abp Abel w asyście lubelskiego duchowieństwa.
- **19 maja** w Nadbużańskim Centrum Kultury Prawosławnej miał miejsce wykład ks. Jana Grajko. Temat prelekcji był związany z męczeńskim życiem męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej, gdyż w tym roku obchodzona jest 10. rocznica ich kanonizacji.
- **19 maja** w Białej Podlaskiej miały miejsce uroczystości liturgiczne ku czci patronów miejscowej świątyni - św. Cyryla i Metodego, upamiętniające jednocześnie 1150 rocznicę misji św. braci na Morawach. Św. Liturgii przewodniczył Abp Abel wraz z hierarchą Bułgarskiego Patriarchatu władką Sioniim, biskupem Wieliczki.



Hierarcha Bułgarskiego Patriarchatu władka Sionii, biskup Wieliczki, źródło: Internet

W uroczystościach uczestniczyło duchowieństwo diecezji lubelsko-chełmskiej oraz warszawskobielskiej, zaproszeni goście, a także wierni z Białej Podlaskiej i okolic.

- **22 maja** w parafii prawosławnej w Zabłociu miały miejsce uroczystości ku czci św. Mikołaja, abpa Miry Licyjskiej. Pamięć tego świętego, szczególnie czczonego w wielu miejscach naszej diecezji, wspomniano uroczystie także w Zamościu i Tomaszowie Lubelskim.
- **1-2 czerwca** miały miejsce centralne uroczystości w Chełmie. Więcej o obchodach na str.17.

10-LECIE KANONIZACJI MĘCZENNIKÓW NASZEJ ZIEMI

Olga Kuprianowicz

Chełmszczyzna i Podlasie, czyli rodzinne strony wiernych obecnej diecezji lubelsko-chełmskiej mają również swoich świętych. Są nimi Święci Męczennicy Chełmscy i Podlascy. Oddali oni życie w latach drugiej wojny światowej. W tym czasie na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu, w warunkach okupacji niemieckiej i podczas trwającego konfliktu polsko-ukraińskiego, zginęły tysiące przedstawicieli prawosławnej społeczności ukraińskiej. Do grona świętych zaliczono osiem osób – sześciu duchownych, matuszkę oraz mnicha. 20 marca 2003 roku Święty Sobór Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła w Polsce (PAKP) podjął decyzję o ich kanonizacji. Uroczystości kanonizacyjne odbyły się tego samego roku w dniach 5-6 czerwca w Chełmie z udziałem większości przedstawicieli prawosławnych autokefalicznych kościołów na świecie.

W bieżącym roku obchodzimy jubileusz dziesięciolecia kanonizacji św. Męczenników Chełmskich i Podlaskich. Z tej okazji tegoroczne uroczystości ku ich czci miały szczególny charakter. Odbyły się one w dniach 1-2 czerwca w Chełmie i stały się centralnymi obchodami jubileuszu.

Już kilka miesięcy wcześniej oficjalnie rozpoczęto obchody rocznicy. 20 marca 2013 r., czyli dokładnie 10 lat od dnia kanonizowania Męczenników Chełmskich i Podlaskich, został odśluzony *molebień* do świętych w cerkwi pw. Podwyższenia Krzyża Pańskiego w Lublinie, która obecnie jest świątynią parafii prawosławnej św. metr. Piotra (Mohyły). Właśnie tam, przed dziesięciu laty, odbyło się historyczne posiedzenie PAKP, na którym podjęto decyzję o kanonizacji.

Kolejnym elementem obchodów jubileuszu było skierowanie przez arcybiskupa lubelskiego i chełmskiego Abła oficjalnego listu arcypasterskiego do wiernych z okazji 10-lecia kanonizacji Męczenników Chełmskich i Podlaskich. Został on odczytany we wszystkich świątyniach diecezji w niedzielę Triumfu Prawosławia, czyli 24 marca.

W obchody jubileuszu włączyło się też Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej. Ogłosiło ono konkurs plastyczny o św. Męczennikach dla najmłodszych wiernych naszej diecezji.

Najważniejszym momentem obchodów dziesięciolecia kanonizacji stały się czerwcowe uroczystości święta



Soboru św. Męczenników Chełmskich i Podlaskich. Tradycyjnie, już po raz jedenasty, w pierwszą niedzielę czerwca wierni zgromadzili się w cerkwi katedralnej św. Jana Teologa w Chełmie.

Obchody święta poprzedziła piesza pielgrzymka, organizowana przez Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej. Ósma pielgrzymka rozpoczęła się w piątek, 30 maja. Pątnicy wyruszyli z cerkwi pw. Narodzenia NMP we Włodawie. Tegoroczna pielgrzymka zgromadziła pielgrzymów z różnych stron Polski oraz Białorusi pod przewodnictwem duchowym: ks. Marcina Gościka, diecezjalnego opiekuna BMP, ks. Michała Ciuchaja, ks. Andrzeja Konachowicza oraz opiekuna duchowego młodzieży z Białorusi. Po drodze towarzyszył im deszcz, jednak w Zbereżu panie z Koła Gospodyń Wiejskich ugościły pielgrzymujących

ciepłym obiadem. Wieczorem pielgrzymka przybyła do Woli Uhruskiej. Na zakończenie dnia w uhruskiej cerkwi pielgrzymi modlili się podczas akatysty do św. Męczenników Chełmskich i Podlaskich.

Kolejny dzień rozpoczął się modlitwami porannymi, a po pożywnym śniadaniu, pielgrzymi, pełni sił duchowych i cielesnych udali się w kierunku Chełma. Pogoda była bardziej sprzyjająca niż poprzedniego dnia – na niebie jaśniało piękne słońce, a dopiero popołudniu pojawiły się opady deszczu. Wieczorem pielgrzymi dotarli do celu – katedralnej cerkwi pw. św. Jana Teologa w Chełmie, gdzie pokłonili się relikwiom św. Męczenników Chełmskich i Podlaskich.

W sobotni wieczór o godzinie 18 rozpoczęło się nabożeństwo *catonocnego czuwania*, które zainicjowało uroczyste obchody święta ku czci 10. rocznicy kanonizacji Męczenników Chełmskich i Podlaskich. Nabożeństwo celebrowali arcybiskup lubelski i chełmski Abel oraz biskup gorlicki Paisjusz w asyście licznie przybyłego duchowieństwa.

Główne obchody święta odbyły się w niedzielę 2 czerwca. Dzień rozpoczął się czytaniem akatysty do św. Męczenników Chełmskich i Podlaskich. Nabożeństwo zgromadziło wielu wiernych, którzy chcieli pokłonić się relikwiom i poprosić świętych o wstawiennictwo przed Bogiem.

Przed godziną 10 do cerkwi przybyli arcypasterze. Powitani zostali przez najmłodszych parafian, starostę cer-

kiewnego Tomasza Darmorosta oraz proboszcza parafii ks. Jana Łukaszuka.

Centralnym momentem obchodów święta była Boska Liturgia. Wraz z hierarchami celebrowała ją ponad dwudziestu duchownych, głównie z diecezji lubelsko-chełmskiej, ale także z diecezji przemysko-nowosądeckiej i brzesko-kobryńskiej (Białoruś) oraz namiestnik Stauropigialnego Monasteru św. Onufrego Wielkiego w Jabłecznej. Kazanie wygłosił biskup Paisjusz, który wyjaśnił kontekst przypowieści o Samarytance. Podkreślił też wielkie znaczenie kanonizacji świętych w tragicznej historii ziem Chełmszczyzny i Podlasia. Podczas Liturgii odczytany został również list arcybiskupa lubelskiego i chełmskiego z okazji 10. rocznicy kanonizacji św. Męczenników i Chełmskich i Podlaskich.

Zwieńczeniem obchodów stała uroczysta procesja ulicami Chełma z reli-

kwiami św. Męczenników Chełmskich i Podlaskich. Na zakończenie do wiernych zwrócił się arcybiskup Abel, który podkreślił ogromną rolę męczenników w naszym codziennym życiu. Zwrócił także uwagę na to, jak duże znaczenie mają ci święci i ich wstawiennictwo u Boga dla naszej społeczności, a w szczególności dla młodego pokolenia Chełmszczyzny i Podlasia. Przypomniał, że zachowanie własnej tożsamości i niezachwianej wiary jest niezwykle ważne, co pokazali nam swoją postawą męczennicy. Hierarcha podziękował także wszystkim za przybycie na uroczystości.

Warto podkreślić, że tegoroczne obchody zgromadziły liczniejsze grono wiernych niż w minionych latach. Do Chełma przybyli pielgrzymi z wielu parafii diecezji lubelsko-chełmskiej, szczególnie liczne grupy z okolic Białej Podlaskiej, Terespoła i Włodawy oraz z Lu-

blina. W uroczystościach wzięła również udział grupa wiernych z Białego-stoku. Szczególne znaczenie miał udział w święcie około stuosobowej grupy pielgrzymów ze Lwowa – dawnych mieszkańców Chełmszczyzny oraz ich potomków, obecnie mieszkających na Ukrainie, gdzie zostali deportowani w latach 40 XX. Ich przybycie na święto było możliwe dzięki działaniom Lwowskiego Towarzystwa *Chołmszczyzna*. W obchodach święta uczestniczył także Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie ambasador tytularny Iwan Hrycak.

Podczas chełmskich uroczystości prezentowana była ukraińska wersja wystawy o burzeniu cerkwi w 1938 r. Pokazuje ona inne tragiczne karty z historii Chełmszczyzny i Południowego Podlasia, które ukształtowały współczesne oblicze tych ziem.

Świętych Męczenników Chełmskich i Podlaskich, Chełm 2013 r.



CHEŁM: ARCHEOLODZY ODNALEŻLI ZACHODNIĄ ŚCIANĘ CERKWI

Stefan Dmitruk

Polsko-ukraiński zespół badawczy kierowany przez prof. dr hab. Andrzeja Buko (dyrektor Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk) 13 czerwca br. odkrył zachodnią ścianę XIII-wiecznej cerkwi pw. Narodzenia Bogurodzicy w Chełmie. Odkrycie umożliwia dokładne zlokalizowanie jednej z najstarszych prawosławnych świątyń położonej na Chełmskiej Górcie. Zachodnią ścianę cerkwi odnaleziono we wnętrzu rzymskokatolickiego kościoła pw. Najświętszej Marii Panny. Na efekty prac naukowców w bieżącym roku czekano długo. Na początku maja 2013 r. odnaleziono zewnętrzną część dawnej prawosławnej, chełmskiej, katedry.

Budowę prawosławnej cerkwi pw. Narodzenia Bogurodzicy sfinansował w XII w. książę Daniel Halicki. Obiekt powstał w 1260 r. po pożarze jej poprzedniczki – cerkwi pw. św. Jana Złotoustego w 1257 r. Cerkiew pw. Narodzenia Bogurodzicy była katedrą zwierzchników prawosławnej diecezji chełmskiej. W 1596 r. w wyniku unii brzeskiej została przejęta przez Kościół Greckokatolicki. W 1640 r. świątynię dotknął pożar. Na początku XVIII w. stan budynku był fatalny. W 1711 r. unicki bp. chełmski Józef Lewicki dokonał jej remontu, zaś jego następca – bp. Felicjan Włodkowicz – zlecił jej rozbiórkę. Na miejscu rozebranej świątyni w latach 1735 – 1756 wzniesiono ówczesną greckokatolicką cerkiew (obecny rzymskokatolicki kościół) pw. Najświętszej Marii Panny. Autorem projektu kościoła był Włoch - Paolo Antonio Fontana. Świątynię wzniesiono w stylu barokowym. Po kasacie unii brzeskiej w 1875 r. dostosowano ją do wymogów Cerkwi Prawosławnej. Do 1905 r. była siedzibą biskupów lubelskich - wikariuszy diecezji chełmsko-warszawskiej, a między 1905 – 1915 r. zwierzchników diecezji chełmskiej. W murach obu budynków znajdowała się największa świętość prawosławnej Chełmszczyzny i Południowego Podlasia – Chełmska Ikona Bogurodzicy. W 1919 r. obiekt został zrewindykowany przez Kościół Rzymskokatolicki, który dostosował jej wnętrze do swoich potrzeb. Podczas II wojny światowej władze niemieckie przekazały budynek Cerkwi Prawosławnej. Między 1940 a 1944 r. cerkiew była siedzibą prawo-



sławnego zwierzchnika diecezji chełmsko-podlaskiej. Od 24 sierpnia 1944 r. jest w ponownym władaniu Kościoła Rzymskokatolickiego. Obecnie wchodzi w skład rzymskokatolickiej archidiecezji lubelskiej i ma rangę bazyliki.

25 kwietnia br. ukraińska „Fundacja Petra Poroszenki” oraz Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk porozumiały się w sprawie prowadzenia wykopalisk w Chełmie. Strona ukraińska zobowiązała się sfinansować badania archeologiczne w latach 2013-2017. Zakres badań zespołu, złożonego ze specjalistów z różnych dziedzin nauki, objął wnętrze obecnego rzymskokatolickiego kościoła oraz przylegającego do świątyni cmentarza. Jednym z celów jest odnalezienie grobu Daniela Halickiego.

Archeolodzy z Ukrainy pod kierow-

nictwem polskich specjalistów chcą szukać przede wszystkim szczątków księcia Daniela Halickiego – legendarnego założyciela Lwowa i władcy Księstwa Halicko-Włodzimierskiego. Władca Rusi osiedlił się w Chełmie, tu również zbudował swój gród. Książę Daniel wybrał Chełm z racji jego położenia geograficznego. Znajdował się on na górze otoczonej lasami. Było to również miejsce, które położone było w zachodniej części księstwa i przez to najmniej zagrożone przez Tatarów – wyjaśniał wówczas portalowi chelm.naszemiasto.pl historyk i prezes Towarzystwa Ukraińskiego dr Grzegorz Kuprianowicz.

Prace wykopaliskowe na Chełmskiej Górcie trwają od 2010 r. Wówczas zespół naukowców kierowany przez prof. A. Buko rozkopał miejsce po dawnym zamku księcia Daniela Halickiego. Na-

ukowcy ustalili położenie, wnętrze oraz wyposażenie ruskiej warowni. Badacze stwierdzili, że ściany grodu są bardzo dobrze zachowane. Na terenie zamku została zlokalizowana pierwsza chełmska prawosławna świątynia pw. św. Jana Złotoustego. Według archeologów w latach 20. XIII w. istniał pierwszy gród, który od 1238 r. był rozbudowywany.

Wcześniej archeolodzy pod kierunkiem prof. A. Buko prowadzili badania związane z wieżą w Stołpiu pełniącą funkcję obronną w państwie księcia Daniela Halickiego. Pokłosiem badania były dwie pozycje naukowe wydane w

2009 r. (*Stołpie. Tajemnice kamiennej wieży oraz Zespół wieżowy w Stołpiu*). W opracowaniach autorzy ustosunkowali się m. in. do potencjalnego funkcjonowania prawosławnej kaplicy położonej w obrębie stołpeckiej wieży.

Należy nadmienić, że wykopaliska na Chełmskiej Górze – przeprowadzone z inicjatywy prawosławnego Bractwa pw. Przenajświętszej Bogurodzicy w Chełmie - zapoczątkowali w 1912 r. Rosjanie. Pracami archeologów kierował akademik Piotr Pokryszkin z Cesarskiej Akademii Nauk w Petersburgu. Naukowcy odnaleźli wówczas cerkiew pw. św. Jana Złotoustego, wieżę obron-

ną oraz odkopali pozostałości po ruskiej warowni Daniela Halickiego. Wykopane elementy z cerkwi i grodu przekazano do Muzeum Cerkiewno-Archeologicznego w Chełmie. Kolejne wykopaliska wykonano w latach 1966 – 1968 oraz 2001 r. Dopiero badania prowadzone od 2010 r. przez zespół prof. A. Buko są profesjonalne i kompleksowe. Dzięki nim stan naszej wiedzy został znacznie poszerzony, zaś wiele zagadek związanych z Chełmską Górką udało się rozwikłać.

Na podst.:

<http://moje.radio.lublin.pl>, www.rp.pl, <http://chelm.naszemiasto.pl>, <http://nadbuhom.pl>,
foto: cerkiew.pl

Młodzież w Cerkwi

NIEKOŃCZĄCY SIĘ PROJEKT

Katarzyna Sawczuk

Pomysł był taki: utrwalimy wspomnienia o akcji „Wisła” – w książce i na wystawie fotograficznej, zaangażujemy młodzież w poznawanie historii swoich rodzin, Cerkwi i kraju, a społeczności lokalnej damy odpowiedź na pytanie, dlaczego jesteśmy tu, na Lubelszczyźnie, mniejszością. Dziś możemy powiedzieć, że wiele z tego, co sobie rok temu założyliśmy udało się zrealizować. Ale to nie koniec...

Mała retrospekcja

Etap zmierzający do wydania książki zakończył się. Przeglądając karty publikacji pt. „Dwie godziny. Wspomnienia mieszkańców Chełmszczyzny i Południowego Podlasia o akcji Wisła”, wspominam jak przebiegał projekt „Uczmy się tolerancji na błędach historii”... Około 30 młodych ludzi jesienią ubiegłego roku wzięło udział w dwudniowych warsztatach dziennikarskich – w Białej Podlaskiej i Lublinie. Później grupa ta pojechała na Warmię i Mazury, czyli tereny, na które trafiła większość przesiedlonych z Południowego Podlasia i Chełmszczyzny. Celem wizyty w takich miejscowościach jak Mrągowo, Lidzbark Warmiński i Orneta było spotkanie z najstarszymi parafianami, pamiętającymi przesiedlenie z 1947 r. Wywiady z nimi oraz dodatkowo zebrane na terenie naszej diecezji złożyły się na książkę, nad którą prace redakcyjne trwały kolejnych kilka miesięcy. W

międzyczasie powstała wystawa fotografii, prezentująca archiwalne i aktualne zdjęcia ofiar akcji „Wisła”. O odbyło się też kilka prezentacji projektu – w Lublinie, Chełmie, Białej Podlaskiej i na św. Górze Grabarce (podczas Paschalnej Pielgrzymki Młodzieży). Dziś mamy już wydaną książkę. Stanowi ją ponad 40 tekstów – reportaży i wywiadów poprzedzonych wstępem od arcybiskupa Abła, młodzieży oraz rysem historycznym autorstwa dr Grzegorza Kuprianowicza. Jeśli starczy nam sił i znajdą się na to środki, publikację czeka barwna przyszłość – liczne prezentacje w różnych środowiskach oraz kolejne, uzupełnione wydania.

Ostatni dzwonek

Miało to być podsumowanie projektu „Uczmy się tolerancji na błędach historii”. Projektu, który realizowaliśmy jako Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej ze środków Komisji Europejskiej w ramach

programu „Młodzież w działaniu”. Długo nie mogliśmy go skończyć. Miał trwać od sierpnia 2012 r. pięć miesięcy, ale dwukrotnie odkładaliśmy jego formalne zakończenie – do kwietnia 2013 r. Mieliliśmy kilka udanych inicjatyw, wydaliśmy książkę, złożyliśmy raport. Ale projekt (a właściwie idea projektu) się nie kończy. Musi wręcz (musi!!!) przybrać na sile. Bo mamy bardzo mało czasu. Nie gonią nas już terminy, ani nie wisi nad nami widmo kary od grantodawcy za niezrealizowanie założeń projektu. Grozi nam coś więcej – dobrowolna utrata tożsamości, do czego i tak zbliżamy się po równi pochyłej. Pokolenie urodzone przed wojną odchodzi do wieczności. Przekonaliśmy się o tym bardzo dobitnie – zanim wydaliśmy książkę zmarło kilku jej bohaterów, a także ci, z którymi wywiad odłożyliśmy na później. Ci ludzie, którzy całe swoje życie spędzili na rodzimym Południowym Podlasiu i Chełmszczyźnie, albo tu się urodzili, a po wysie-

dleniu nie mieli już możliwości powrotu, to ludzie silnie przywiązani do swojej wiary i ziemi. Poznając ich historię, możemy wiele się nauczyć i przede wszystkim – poznać siebie, budować swoją tożsamość. Rdzennych mieszkańców tych terenów oprócz prawosławnej wiary charakteryzuje unikalna kultura – język, muzyka, zwyczaje. To też nasze dziedzictwo, którego czasem nie doceniamy, czasem się wstydzimy i czasem nie potrafimy odpowiednio pielęgnować. Dziś, w Europie różnorodność kulturowa stanowi ogromną wartość. To, co nas wyróżnia, co stanowi naszą siłę i niematerialne bogactwo. Właśnie takie refleksje przyniósł nam ten wcale niekończący się projekt, który poruszył tylko jedną z kart naszej historii. Przed każdym z nas ważna misja... A niepodjęcie jej oznacza zgodę na chaos, sekularyzację i globalizację, czyli to, co oferuje nam współczesny świat.

Mnohaja leta

Marzy mi się nasze wspólne spotkanie – autorów tekstów, ich bohaterów oraz wszystkich, którzy przyczynili się



do powstania książki. Jako podziękowanie dla Was zabrzmiałyby gromkie „Mnohaja leta”. Kto wie... Jeszcze roku temu niemożliwe wydawało się stworzenie publikacji ze wspomnieniami o akcji „Wisła”, więc może i takie wspólne świętowanie jeszcze przed nami. Na razie, na łamach naszej diecezjalnej gazety pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się swoim sercem i poświęcili swój czas, aby powstał najważniejszy rezultat końcowy projektu – książka „Dwie godziny”. Dziękuję w szczególności: Jego Ekscelencji Arcybiskupowi Ablowi, ks.

Marcinowi Gościkowi, grupie inicjatywnej – Katarzynie Rabczuk, Oldze Kuprianowicz, Joannie Iwaniuk oraz Pawłowi Bakunowiczowi, Joannie Osypiuk z Fundacji Dialog Narodów (organizacji wspierającej projekt), dr Grzegorzowi Kuprianowiczowi, Monice Gościk, Grzegorzowi Michałowskiemu, o. Sofroniuszowi (Wilencie), ks. Radosławowi Kondraciukowi, ks. Jarosławowi Jaszczukowi, Walentynie Matejuk. Największe serdeczności i „Mnohaja leta” przesyłam zaś bohaterom książki, którzy bez względu na pokrewieństwo stali się teraz naszymi dziadkami i babciami.

SŁUŻBA ŚWIĘTEGO TICHONA NA TERENACH DZISIEJSZEJ DIECEZJI LUBELSKO-CHEŁMSKIEJ

z języka rosyjskiego tłumaczył: ks. Jan Grajko

Cz. 5

W Sankt Petersburgu biskup Tichon przebywał kilka tygodni i oczywiście odprowadzał tam nabożeństwa. 1 listopada 1897 roku na posiedzeniu Synodu przedstawiono mu następujące powiadomienie: *Najprzewielebniejszy Właduko, Miłoścywy Panie i Arcypasterzu! Gospodarz Imperator na podstawie mojego wielce unizonego sprawozdania o wyświęceniu Was do godności biskupa, pierwszego dnia bieżącego miesiąca wydał polecenie ofiarować Waszej Ekscelencji komplet biskupich szat liturgicznych z Gabinetu Jego Wysokości. O ta-*

kim szczególnym poleceniu, przekazanym przeze mnie razem z tym pismem zarządzającemu Ministerstwem Imperatorskiego Dworu do należytego wykonania, czuję się zobowiązany powiadomić także i Was Miłoścywy Panie i Arcypasterzu... Najprzewielebniejszy Tichon otrzymał ten dokument 11 listopada, a wraz z nim pełny komplet biskupich szat liturgicznych, ofiarowanych mu przez Imperatora Mikołaja Aleksandrowicza.

Po otrzymaniu prezentu od władcy, biskup Tichon skierował się do miejsca swojej służby – Chełma, lecz zanim to nastąpiło zawiązał do rodzinne-

go Toropca, gdzie odwiedził matkę Annę i spotkał się z wicegubernatorem N. S. Ziminym, dozorcą toropieckiej duchownej szkoły. Władcyka najpierw obejrzał budowę nowego budynku dla duchownej szkoły, zwrócił uwagę, iż miejsce wybrano niezbyt udanie – niskie i błotniste, obok jeziora i ogrodów.

W tym czasie „Pskowskie wiadomości diecezjalne” pisały: *Najprzewielebniejszy Tichon (Bielawin), nowowyświęcony biskup lubelski, wikariusz diecezji chełmsko-warszawskiej w drodze powrotnej z Sankt Petersburga do miejsca swojej służby przebywał w rodzinnych stronach. W Toropcu, gdzie spędził pięć*

dni i brał udział w odprawianiu całonocnych czuwań i modlitw, a także odwiedził duchowną szkołę. W piątek 7 listopada Najprzewielebniejszy Tichon przybył wieczornym pociągiem do Pskowa i zatrzymał się w pieczerskim zajeździe. 8 listopada seminarium duchowne i żeńską diecezjalną szkołę w towarzystwie przybyłego arcybiskupa odwiedził władca Antonin. W niedzielę 9 listopada, po odprawieniu Boskiej liturgii w katedralnym soborze, Najprzewielebniejszy Tichon wybrał się kilka razy do miasta. O godzinie piętnastej czcigodny Antonin, jak gościnny gospodarz, podjął przybyłego gościa obiadem, na który zaproszeni zostali także byli nauczyciele nowowysięconego biskupa i współpracownicy z rady pedagogicznej oraz wykładowcy miejscowego seminarium duchownego. O dziewiątej wieczorem tego dnia Najprzewielebniejszy Tichon wyjechał do Warszawy.

W tym czasie Chełm już od pięciu tygodni przygotowywał się na powitanie swojego arcybiskupa. Specjalnie na tę okazję zamówiono srebrną tacę na powitalny chleb i sól. W Warszawie biskup Tichon, już w nowej roli, przedstawił się arcybiskupowi chełmskiemu i warszawskiemu Flawianowi, po czym wieczornym pociągiem odjechał do Chełma.

Na miejsce swojej służby dotarł z rana 17 listopada 1897 roku o godzinie ósmej piętnaście. O przybyciu nowego arcybiskupa obwieścił mieszkańcom miasta dzwon soboru. Na peronie władkę witała delegacja miasta i duchowieństwa: Pociąg zatrzymał się. I oto jako ostatni wychodzi Najprzewielebniejszy Tichon; deputowani skłaniają swoje obnażone głowy. Starosta powiatu N. A. Paskiewicz przynosi chleb z solą i mówi „Przyjmijcie, Najprzewielebniejszy władco, od szczerze witających Was chełmszczań chleb, sól i błogostawcie nas”. Dar zostaje przyjęty z akceptacją, a delegacja pobłogosławiona. Wspólne dzwonięcie wszystkich miejskich cerkwi obwieszcza wyjazd władki z dworca. Tłum pasażerów wraz z witającymi poprzedza Ekscelencję; przy karecie władki stoi dwóch wysokich strażników. Kareta zatrzymuje się przy katedralnym soborze. Tu Najprzewielebniejszego witają dwaj hipodiakonowie w szatach i starosta soboru S. A. Łazow, który przynosząc

chleb i sól powiedział: „Wasza Ekscelencjo! W imieniu parafian tej świątyni z radością witam pierwsze wejście do niej od dawna bliskiego nam władcy. Z całego serca modlimy się do Królowej Niebios, Wszechmocnej Orędowniczki, aby posłała Wam zdrowie i siły na wypełnienie tej nielekkiej służby dla naszej korzyści i dla Waszej, władco, czci i chwały”.

Przyjąwszy chleb, sól i pobłogosławiwszy witających, Ekscelencja wszedł do świątyni przepelnionej nauczycielami i uczniami wszystkich szkół, przedstawicielami władz i wiernymi; wśród witających byli nawet chorzy, którzy lekceważąc swój ciężki stan, chcieli spojrzeć na dawno pożądanego, oczekiwanego przez wszystkich arcybiskupa i otrzymać od niego błogostawieństwo.

W Cerkwi Ekscelencję przywitał w pełnych szatach kapłańskich katedralny protodjako Jan Goszowski wraz ze zgromadzeniem kapłanów z miasta i wsi, miejscowych hieronimów, protodiakona i diakonów w złotych szatach. Podnosząc święty krzyż, przepelniony życiową mądrością protodjako witał władkę kwestią: „Najprzewielebniejszy władco, najmiłościwszy arcybiskupie i ojciec! Spójrz wokół na Twoje liczne duchowe dzieci, na pierworodnych, których nie tak dawno usynowiła ci otrzymana łaska biskupstwa. Dlaczego zebraliśmy się dziś tak niezwykle licznie, my, którzy już przedtem widzieliśmy Cię w tej świątyni, którzy rozdzielaliśmy z Tobą radości i smutki Cerkwi i trud modlitwy? To nie zbędna ciekawość zebrano nas tu, a święty obowiązek wiernej trzody. Ten obowiązek wyraża się w tym, aby z odpowiednimi honorami spotkać i przywitać Cię przy pierwszym wejściu do chełmskiego katedralnego soboru. Przyjmij zatem od nas serdeczne powinszowania w związku z wstąpieniem na tak znamienitą, i w historii, i współcześnie, arcybiskupstwą katedrę, na której, w ciągu dwudziestu dwóch lat od powrotu greko-uniatów z diecezji chełmskiej do Cerkwi prawosławnej, zastąpiła mądrością i świętobliwymi trudami czterech biskupów. Mamy głęboką nadzieję, że będziesz godnym następcą tych bogobojnych mężów, którzy odradzali i podtrzymywali tutejsze prawosławie w warunkach nie zawsze sprzyjających, a często i zupełnie beznadziejnych. Bądź dla nas arcybiskupem dobrodusznym i łagod-



nym, nasze, charakterystyczne dla każdego człowieka, dolegliwości przykrywaj Swoją miłością w Chrystusie, aby podporządkowane Ci osoby wypełniały swoją służbę nie „z obawy gniewu, a z potrzeby sumienia”, a Twoje owce, słysząc głos przyzywający ich po imieniu, szli za Tobą, a nie przeciwko Tobie. Mądry Pan zawsze wybiera mężów bliskich Jego sercu i w czas ku temu odpowiedni. Za takiego wybrańca Bożego uważamy także Ciebie i witamy właśnie jako męża wskazanego sercem Bożym; wierzymy, że jako wezwany do biskupstwa o pierwszej godzinie, staniesz do swojej służby i do działalności na niwie Chrystusowej aż do późnego wieczora Swojego życia. Pobłogosław zatem, Najprzewielebniejszy władco i nas, zebranych tu pastery, aby każdy z nas prowadził powierzoną mu działalność z korzyścią i chwałą, i całą zgromadzoną tu trzodę, także tych nieobecnych, i pomódl się za nich, abyśmy wszyscy według wieku osiągnęli

pełnię Chrystusową i chwalili, wspólnie z Tobą, władcyko, Ojca i Syna i Świętego Ducha, Trójcę Jednoistotną i Nierozdzielną”.

Ucałowałwszy św. krzyż i pokropiwszy siebie święconą wodą, przy śpiewie wersetu „Od wschodu słońca do zachodu chwalone jest imię Pańskie; niech będzie imię Pańskie błogosławione teraz i na wieki” Eksceleńcja skierował się do ołtarza. Przy królewskich wrotach władcyka pokłonił się cudotwórczemu wizerunkowi Matki Bożej i pokłonił się świętości przy śpiewie modlitwy „Pod Twoje miłosierdzie...”. Następnie protodiakon wygłosił usilną ektenię, a protojerej – wyznaczone wezwanie i odpust. W czasie odpustu władcyka wyszedł z części ołtarzowej, wziął od kapłana św. krzyż i stanął twarzą do wiernych, protodiakon wygłosił tradycyjne życzenia „mnogoletija”: „Gospodarzowi naszemu, Najprzewielebniejszemu Tichonowi, biskupowi lubelskiemu...”, chórzyci zaśpiewali „Mnogaja leta”, a władcyka, pobłogosławiwszy trzykrotnie św. krzyżem, zwrócił się do zebranych z następującymi słowami: „Jakikolwiek pracownik, wchodząc do miejsca swojej służby, interesuje się, z kim przychodzi mu żyć, jaki jest charakter i wychowanie tych ludzi, z którymi będzie dane mu służyć. Również przyjmujący pracownika starają się poznać jego osobowość: jakim jest człowiekiem, jak wygląda jego życie itp. Dlatego też gromadzą konieczne informacje. Oto i ja dziś po raz pierwszy wstępuję do tej świątyni w charakterze waszego arcybiskupa. Czyż potrzebne są nam tego rodzaju informacje? Przeżyłem z wami wspólnie z ponad pięć lat, a z wieloma zaprzyjaźniłem się, mogę o was powiedzieć, że „znam moich i moi mnie znają”. Niepotrzebne są nam żadne informacje, znamy doskonale siebie nawzajem; potrzebujemy tylko starań, aby ta znajomość przyniosła korzyści dla nas i dla naszego wspólnego dzieła.

Zaręczywszy się w momencie chirotonii z chełmską Cerkwią, zobowiązałem się miłować swoją owczarnię tak, jak Chrystus umiłował Cerkiew i jestem gotowy poświęcić dla jej dobra wszystkie swoje siły. Jednak, z drugiej strony, tak jak Cerkiew jest posłuszna Chrystusowi, tak i owczarnia powinna być posłuszna swojemu biskupowi. Także usilnie proszę was bracia, współdziałajcie ze mną dla

wypełnienia nałożonego na mnie wysokiego służenia waszą uwagą i posłuszeństwem, i wy, ojcowie, dopełniajcie niedostatki moje waszą szczerą służbą dla dobra Cerkwi, abyśmy wszyscy w jedności ducha jednymi ustami i jednym sercem wystawiali Ojca i Syna i Świętego Ducha, Boga jedynego, sławionego w Trójcy, Jemu to przynależy cześć i chwala na wieki, amen”. Oddawszy następnie św. krzyż, władcyka w ciągu całej godziny błogosławił zebranych w cerkwi.

W holu biskupiego domu zebrali się w tym czasie przedstawiciele wszystkich instytucji, duchowieństwo i członkowie chóru. Pojawienie się Eksceleńcji powitano koncertem „Ciebie Boga sławimy”, po którym protodiakon wygłosił, a chórzyci zaśpiewali życzenia „mnogoletija”. Władcyka przekazał zgromadzonym wspólne błogosławieństwo i następnie przyjął od każdego z osobna pozdrowienie”.

Kilka dni po przyjeździe do Chełma, Najprzewielebniejszy Tichon otrzymał od Synodu rozporządzenie: W nawiązaniu do mojego okólnika z 4-go poprzedniego listopada, nr 6.802, poprzedzając tym samym dostarczenie Waszej Eksceleńcji najmiłościwiej ofiarowanego Wam z gabinetu Jego Imperatorskiej Mości pełnego kompletu szat biskupich i mitry, pokornie proszę Was, Miłościwy Panie i Arcybiskupie, o ich otrzymaniu nie zostawiać zawiadomienia.

Po przybyciu do Chełma 17 listopada władcyka Tichon nie czekał za długo z odwiedzeniem Lublina. 6 grudnia, w uroczysty dzień imienin gospodarza imperatora, biskup Tichon przybył do miasta. Na dworcu swego wikariusza spotkali przedstawiciele władz, na czele z naczelnikiem guberni, a w samym mieście na całej długości drogi stał szpaler wojska. Najprzewielebniejszy Tichon zaszczylił swoimi odwiedzinami mieszkanie naczelnika guberni, gdzie spędził pół godziny, a następnie wśród dzięków bijących dzwonów przybył do miejscowego soboru na początek Św. Liturgii. Tu Jego Eksceleńcję powitało duchowieństwo, na czele z protojerejem lubelskiego soboru Konstantynem Ryszkowym.

W swojej mowie ojciec Konstantyn powiedział: że przyjazd Eksceleńcji do Lublina nie jest czymś nieoczekiwanym, lecz wypełnieniem wspólnego życzenia zobaczenia swojego władcyki, zjednocze-

nia się z nim w modlitwie, otrzymania od niego pouczenia i błogosławieństwa. Bliscy i dalsi – kontynuował ojciec protojerej – wiedzą, jak ty władcyko, umiejętnie przygotowywałeś młodzieńców na służbę Cerkwi i ojczyzny, i dlatego radośnie witają cię, z gotowością oddają się twemu kierownictwu i mają nadzieję, że będziesz dla nich arcybiskupem troskliwym, dobrym, umiejętnie ochraniającym i zabezpieczającym swoje stado od wpływów obcego mu środowiska.

Po powitanium w katedralnej świątyni została odprawiona Św. Liturgia, na zakończenie której władcyka wygłosił pouczenie: Tak jak niegdyś apostoł Paweł rwał się do odwiedzenia rzymian, aby przekazać im dary duchowe i wzajemnie pocieszyć się wiarą, tak i ja, bądźcie przekonani, ogromnie pragnąłem przybyć do was. Pobudzał mnie do tego mój tytuł, ponieważ przyjąwszy święcenia na biskupa chronionego przez Boga miasta, powinienem być wam bliskim nie w słowach, a w czynach – w modlitewnym pocieszaniu i ogólnym doglądaniu. Stąd też moja pierwsza podróż po do katedralnego Lublina – do was, aby przekazać wam duchowe dary dla umocnienia i pocieszyć się wśród was wspólną wiarą, tak waszą, jak i moją. Apostoł Paweł chwalił niegdyś pobożność ateńczyków; nie będę milczał o tym i ja bracia, że pocieszyliście mnie swoją wiarą, gdyż widzę waszą miłość do świątyni bożej, waszą gorliwość w trakcie cerkiewnych służb, słyszę wasze harmonijne czytanie i śpiewanie w cerkwi, widzę wasz szacunek do pasterzy, uwagę w stosunku do biskupów, widzę waszą jednomyślność, braterską miłość i zgodę – wszystko to przekonuje mnie, że jesteście prawdziwymi chrześcijanami, żyjącymi w duchu prawej wiary. Przykład takiej wiary, prawej, żywej i aktywnej, przekazuje nam wspomniany dziś św. Mikołaj.

Po liturgii został odprawiony molebien do św. Mikołaja i wygłoszono „mnogoletije” całej panującej rodzinie. Przekazawszy błogosławieństwo swoim nowym wiernym, władcyka skierował się do mieszkania naczelnika guberni, gdzie zaproponowano mu herbatę, a następnie w towarzystwie Jego Eksceleńcji naczelnika odwiedził cerkiew więzienną. W tym miejscu, po tradycyjnych modlitwach, biskup Tichon spo-

tknął się z więźniami, błogosławiąc każdego z nich medalionem z wyobrażeniem Chełmskiej Ikony Matki Bożej. Na koniec Eksceleńcja przekazał nadzorcy więzienia swoją ofiarę na korzyść osadzonych. Następnie odwiedził cerkiew przy szpitalu polowym, spotkał się także z dowódcą 18 dywizji piechoty, starszą soboru i katedralnym protojeremem, gdzie zjadł obiad w towarzystwie znamienitych parafian lubelskiego so-

boru.

O godzinie szóstej wieczorem Najprzewielebniejszy Tichon odprawił całonocne czuwanie w cerkwi pw. Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy przy lubelskim męskim gimnazjum.

7 grudnia w niedzielę przybył do cerkwi pw. Przemienienia Pańskiego, gdzie po zakończeniu Boskiej Liturgii odprawił molebien przed cudotwór-

czym wizerunkiem Matki Bożej. O piątej wieczorem miał miejsce obiad na cześć nowego władcy w domu rosyjskiego zgromadzenia. Po posiłku arcy-pasterz pożegnał się z naczelnikiem guberni, a następnie spędził trochę czasu u dyrektora męskiego gimnazjum i stamtąd, odprowadzany przez przedstawicieli władz, udał się na dworzec by powrócić do Chełma.

C.D.N.

Warto przeczytać



MATKA MARIA Z ULICY LOURMEL 77

ks. Tomasz Wołosik



„Miejskie nory

- Ludzkiego szaleństwa pieczęć –

Wielką miłością spróbuj

Do chwały podnieść niebios”

– słowa te przyświecały całemu życiu Elżbiety Skobcowej, czyli Matki Marii – bohaterki książki Sergiusza Hackela.

Matka Maria to postać nietuzinkowa, barwna – mimo swego mniszego, acz niechlujnego stroju, i wielce kontrowersyjna. Mówiono, że całe jej życie to jeden wielki skandal – mniszka dwukrotnie zamężna, propagatorka „aktywnego monastycyzmu”, miłośniczka mocnej kawy, papierosów i długich nocnych rozmów z przyjaciółmi

(do grona bliskich przyjaciół Elżbiety Skobcowej należeli m. in. Anna Achmatowa, Aleksander Błok, Sergiusz Bułgakov, Mikołaj Bierdiajew), na których poruszano poważne problemy filozoficzne i teologiczne. Nic więc dziwnego, że książka opisująca jej życie śmiało może się wpisać w nurt literatury feministycznej, a zwolenniczki diakonatu kobiet z pewnością znajdą w niej wiele argumentów popierających ich tezy.

Elżbieta Skobcowa, z domu Pilenko, urodziła się 20 grudnia 1891 roku w Rydze, w zamożnej rodzinie szlacheckiej. Pilenkowie surowo wychowywali dzieci, małą Elżbietę cechowała dziecięca pobożność. Później rodzice przenieśli się do Petersburga, gdzie przyszła Matka Maria podjęła studia filozoficzne. Już wtedy interesowała się problemami filozofii religii, nie mając jednak – jak sama to określiła – łaski wiary, a jedynie silną jej wolę. W czasie studiów weszła w świat petersburskiej bohemy, była uznawana za utalentowaną debiutującą poetkę. W tym okresie poznała swojego pierwszego męża, Dymitra Kuzmina-Karawajewą, lewicowca właśnie zwolnionego z więzienia, alkoholika i narkomana. Elżbieta mniemała, iż swoją silną wolą pomoże pokonać mężowi jego straszne demony, jednak nieudane małżeństwo rozpadło się po trzech latach – w 1913 roku, tuż przed narodzinami córki Gajany. Dalsze etapy życia Elżbiety Skobcowej to rewolucja

lutowa i październikowa, powtórne małżeństwo z Danielem Skobcowem oraz emigracja do Francji. W Paryżu ich sytuacja materialna była bardzo ciężka, Skobcowa zarabiała szyciem i wyrobem lalek, co doprowadziło do pogorszenia wzroku. Poprawa warunków nastąpiła, gdy mąż został szoferem. W 1926 roku dotknęła ich osobista tragedia – po dwumiesięcznej chorobie zmarła najmłodsza córka Nastia. Swoje cierpienie matka wyraziła w pochodzących z tego okresu wierszach i rysunkach. To wydarzenie umocniło i spotęgowało jej wiarę, osłabiło jednak małżeństwo, które w końcu również się rozpadło. Skobcowa zaangażowała się w działalność społeczną na rzecz żyjących w nędzy emigrantów z Rosji, podporządkowując jej swoje życie osobiste i rodzinne. W roku 1927 ukazał się zbiór poezji *Żniwo Duchy*, będący świadectwem jej wiary. W końcu podjęła decyzję o wstąpieniu do monasteru. W marcu 1932 roku Elżbieta Skobcowa złożyła śluby zakonne w cerkwi paryskiego Prawosławnego Instytutu Teologicznego św. Sergiusza przyjmując, na cześć Marii Egipcjanki, zakonne imię Maria. Metropolita Eulogiusz, dokonujący postrzyżyn, powiedział: „Nadaję ci imię Maria na pamiątkę Marii Egipskiej. Jak ona po burzliwym życiu udała się na pustynię, tak ty idź, mów i działaj na pustyni ludzkich serc”.

Metropolita miał nadzieję, że mniszka Maria będzie założycielką żeńskiego monastycyzmu na emigracji. Jednak jej powołaniem była przede wszystkim działalność charytatywna, a nie osobista asceza. Monastycyzmu w ścisłym sensie tego słowa, jego ascezy i modlitwy nie chciała zrozumieć, uważała go nawet za przestarzały, a wręcz niepotrzebny. Ona miała swój monaster – cały zapluskwiony, owrzodzony i chory świat. Matka Maria zrywała się codziennie o świcie, ale nie na modlitwę, a na targ, by tam zakupić produkty, z których później przygotowywała obiady dla bezdomnych i bezrobotnych rosyjskich emigrantów. Była inspiratorką powstania i przewodniczącą organizacji „Prawosławne Dzieło”, która miała cele społeczne, oświatowe i humanitarne. To był jej cały świat, jej monaster, jej modlitwa.

Matka Maria uważała bowiem, że są dwa sposoby życia:

„Można zgodnie z prawami godnie chodzić po łądzie –

mierzyć, ważyć, przewidywać.

Ale można chodzić po wodach.

A wtedy nie można mierzyć i przewidywać,

wtedy cały czas trzeba wierzyć.

Chwila niewiary – zaczynasz tonąć”.

Apostoł Piotr poszedł i nie utonął. Iść brzegiem jest oczywiście łatwiej, prościej, bezpieczniej, ale można nie dojść do celu. Tak było ze wszystkim, w

co angażowała się Matka Maria. Ona nie kalkulowała, nie liczyła czy wystarczy pieniędzy, ona wierzyła, że musi się udać, gdy otwierała w Paryżu kolejne schroniska i stołówki dla ubogich.

O tym, co miało dla Matki Marii w życiu największą wartość, świadczy jedno rosyjskie opowiadanie o świętych. Było to ulubione opowiadanie Matki Marii: Święty Mikołaj Cudotwórca i święty Kasjan Rzymski pewnego dnia powrócili na ziemię, aby zobaczyć, jak wygląda życie ludzi. Spotkali rolnika, którego wóz głęboko ugrzązł w błocie. Poprosił on świętych o pomoc. Kasjan odmówił, gdyż nie chciał ubrudzić swoich białych szat, a Mikołaj bez chwili namysłu stał już po kolana w błocie i pomagał rolnikowi. Po powrocie do nieba, kiedy Bóg dowiedział się, dlaczego Kasjan na czyste szaty, a Mikołaj naniósł tyle błota, powiedział: „Ciebie, Mikołaju, lud będzie dwa razy w roku wspominać, a ciebie, Kasjanie, tylko raz na cztery lata – 29 lutego”. Tak i szaty Matki Marii często nosiły ślady pracy, którą właśnie wykonywała. A Matka Maria nie tylko pisała piękne wiersze religijne, teologiczne referaty, wysyłała ikony, ale i sprzątała, gotowała, malowała ściany.

W czasie II wojny światowej bardzo aktywnie zaangażowała się w pomoc Żydom, współpracując z francuskim ruchem oporu. Po wprowadzeniu wymogu noszenia przez Żydów gwiazd Dawida powiedziała: „jeśli byśmy byli

prawdziwymi chrześcijanami, wszyscy nosilibyśmy gwiazdy”. W styczniu 1943 roku Niemcy postanowili zlikwidować „Prawosławne Dzieło” za działalność konspiracyjną. Gestapo, pod nieobecność Matki Marii, przeprowadziło rewizję w schronisku i aresztowało jej syna Jurę, który miał być zakładnikiem za matkę - po jej uwięzieniu nie wypuszczono go jednak, zginął w obozie Mittelbau-Dora. Matka Maria została osadzona w Ravensbrück. Swoją postawą dodawała otuchy współwięźniarkom: czytała im Pismo Święte, organizowała modlitwy, dla młodszych stała się prawdziwą matką. Nigdy nie była przygnębiona, nigdy się nie żaliła; cierpienia przyjmowała z pokorą i głębokim zrozumieniem. Jak wspomina jedna z więźniarek, była dla nich wyjściem z ich piekła. Zginęła w komorze gazowej 31 marca 1945 – dwa dni przed wyzwoleniem obozu przez armię radziecką.

Za swoje zaangażowanie w pomoc Żydom Matka Maria została odznaczona tytułem Sprawiedliwej wśród Narodów Świata. Ci, którym Matka Maria okazała miłość i wyciągnęła pomocną dłoń, nie zważając na to, iż pobrudzi swój mniszy strój, nie zapomnieli o niej i dzięki ich staraniom została ogłoszona świętą 16 stycznia 2004 roku przez Synod Ekumenicznego Patriarchatu Konstantynopola i jest czczona w Cerkwi Prawosławnej jako męczennica. Uroczystość kanonizacji odbyła się 1 i 2 maja 2004 roku na placu przed katedrą św. Aleksandra Newskiego w Paryżu.

PRAWOSŁAWNE RADIO DIECEZJI LUBELSKO-CHEŁMSKIEJ

ks. Jarosław Szczur

Media odgrywają współcześnie niezwykle ważną rolę, stanowiąc połączenie z otaczającym światem. Telewizja, prasa, radio to środki dzięki którym można przekazać światu wiele cennych informacji, jak i bogactwa religijno-kulturowego. Tak w 2009 roku z inicjatywy Prawosławnego Arcybiskupa Lubelskiego i Chełmskiego Abła powstało Prawosławne Radio Internetowe Diecezji Lubelsko-Chełmskiej Orthodox.fm.

Zadaniem portalu jest prezentowanie bogactwa wiary, tradycji i kultury Kościoła Prawosławnego na terenie

diecezji lubelsko-chełmskiej. W materiałach dźwiękowych zamieszczonych na portalu ukazana jest współczesność

Prawosławia na Chełmszczyźnie, Południowym Podlasiu, czy w diasporalnych parafiach na zachodniej Lubelszczyźnie.

nie: święta, codzienne nabożeństwa, ważne wydarzenia, inicjatywy Bractwa Młodzieży Prawosławnej i poszczególnych parafii. Nie mniej ważną sferą jest pamięć o przeszłości – na portalu można znaleźć wiele wspomnień wiernych diecezji, dotyczących dramatycznej historii tej ziemi. Dzięki współpracy

Radia z Zakładem Karnym w Opolu Lubelskim powstało szereg nagrań tworzących cały cykl tzw. audiobooków więziennych, gdzie osadzeni czytają homilie i listy misjonarskie. Uwagę zwrócić powinny liczne nagrania wykładów m.in. z konferencji poświęconej 1150 rocznicy misji cyrylometodiań-

skiej. Radio to wyjątkowa misja archiwizowania dorobku kulturowego regionu, popularyzacja muzyki cerkiewnej, a przede wszystkim ukazywanie piękna chrześcijańskiego Wschodu. Redakcja portalu serdecznie zaprasza do współpracy wszystkich, którzy chcą spróbować swych sił w dziennikarskiej pracy.

orthodox.fm

Prawosławne Radio Internetowe Diecezji Lubelsko-Chełmskiej

Redakcja:



Dyrektor radia:
ks. Jarosław Szczur



Marcin
Superczyński



Andrzej
Jekaterynczuk



Andrij
Saweneć



Łukasz
Czyżewski



Jarosława
Szewczuk

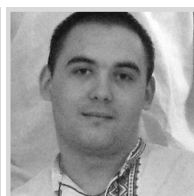
Współpracują:



Olga Kuprianowicz



Anna Fal

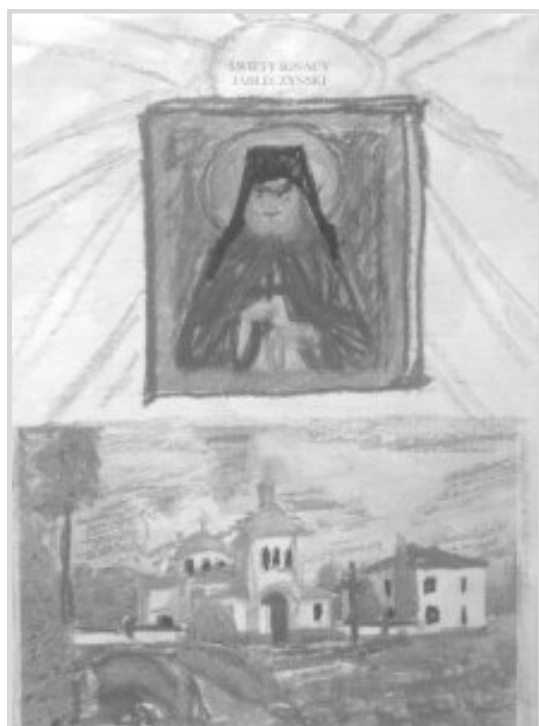


Mirosław Fal



Witalij Padałka

Konkurs



Rafał Kościuczuk

KONKURS: „MĘCZENNICZY ZIEMI CHEŁMSKIEJ I PODLASKIEJ JAKO ŚWIĘCI NASZYCH CZASÓW” ROZSTRZYGNIĘTY

Katarzyna Rabczuk

Po wnikliwej analizie prac plastycznych i literackich rozstrzygnięto konkurs *Męczennicy Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej jako święci naszych czasów*. Zorganizowany został przez Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej z okazji 10. rocznicy kanonizacji Męczenników. Konkurs odbył się z błogosławieństwa i pod patronatem Jego Ekscelencji Arcybiskupa Abła. Prace były oceniane w czterech kategoriach: klasy 0-III, IV-VI, I-III (gimnazjum) i prace literackie.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Klasy 0-III:

I miejsce:

Magdalena Wyspiańska, Lublin (parafia pw. Przemienienia Pańskiego);
katecheta – Joanna Wyspiańska

II miejsce:

Markijan Sawenec', Lublin (parafia pw. św. metr. Piotra Mohyły)

III miejsce:

Maria Wołosik, Zabłocie;
katecheta – ks. Tomasz Wołosik

Klasy IV-VI:

I miejsce:

Rafał Kościuczuk, Biała Podlaska,
katecheta – ks. Marcin Gościak

II miejsce:

Aleksandra Smerachanskaya,
Biała Podlaska,
katecheta – ks. Marcin Gościak

III miejsce:

Mateusz Boczyło, Biała Podlaska,
katecheta – ks. Marcin Gościak

Klasy I-III gimnazjum:

I miejsce:

Katarzyna Waszkiewicz, Chełm;
katecheta – ks. Jan Łukaszuk

II miejsce:

Anna Książdz, Tarnogród;
katecheta – Eugenia Klimiuk

III miejsce – ex aequo:

Natalia Burszytyka, Biała Podlaska;
katecheta – ks. Andrzej Pugacewicz;
Martyna Dudko, Tarnogród;
katecheta – Eugenia Klimiuk

Kategoria praca literacka:

I miejsce:

Aleksandra Romańczuk, Białystok;
katecheta – Iwona Romańczuk

II miejsce:

Paulina Czykiej, Biała Podlaska; katecheta – ks. Marcin Gościak

III miejsce:

Paulina Darmorost, Chełm, katecheta – ks. Jan Łukaszuk
Wyróżnienia:

Marta Sitkiewicz - Drohiczyn, Damian Kot – Hrubieszów,
Natalia Waško - Narewka

Wpłynęło ok. 60 prac. Jury starało się wyróżnić przede wszystkim te, przy stworzeniu których dzieci i młodzież poświęciły jak najwięcej czasu, by zgłębić się w żywoty świętych. Wybór nie był łatwy. Każda z prac zasługuje na

uznanie, gdyż sam fakt udziału znaczy bardzo wiele. W naszym pojęciu wszyscy są zwycięzcami konkursu *Męczennicy Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej jako święci naszych czasów*. Już niedługo zostanie stworzona galeria prac, która będzie dostępna na naszej stronie internetowej: www.bmplublin.pl, a zwycięskie prace literackie zostaną opublikowane w *Istoczniku*.

Prace napłynęły również ze Sławatycz, Puław, Narewki i Drohiczyna. Pozostali opiekunowie: ks. protodiakon Wadym Sztemburskij – Chełm, ks. Michał Wasilczyk – Sławatycze, ks. Jarosław Szczur – Puławy, Grzegorz Klimiuk – Drohiczyn, ks. Jan Kot – Hrubieszów, ks. Jerzy Klimiuk – Narewka

Zwycięzcom, osobom wyróżnionym i wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy i dziękujemy za chęć udziału. Dziękujemy również opiekunom duchowym i katechetom za przygotowanie swoich uczniów do konkursu. Nagrody, pamiątkowe dyplomy i ikonki zostały przekazane katechetom i rozdane na zakończeniach roku szkolnego.



Aleksandra Smerachanskaya



Mateusz Boczyło

ПРОЩА – РАЙСЬКА РОЖА!

Ольга Купріянович

«Битим камінним гостинцем тихо суне до Холма під другу Пречисту невелика проща з 10-15 осіб різного люду, старих і молодих. [...] Попереду священник в епітрахілі, що провадить своє далеке село на прощу. [...] І тільки проща вибралася на найвище місце, перед нею раптом відкрилася, як на долоні, вся Свята Данилова Гора в Холмі, а на ній очі в себе вбирає в зелені садків висока біла Дзвіниця й білий Собор Пречистої побіч неї, і в соняшнім промінні горять їхні золоті бані й хрести. Уся проща вмент спинилась, як вкопана, а старші люди кинулись на коліна. Усі ревно хрестяться й вклоняються: там Пречиста Божа Мати, Опікунка Холмського Краю.»

Так про прощу на Холмщині писав у половині ХХ ст. митрополит холмський і підляський Іларіон. Цей літературний образ прощі на землі наших предків знаходимо в поемі «Невинна кров», якої автором був цей визначний православний ієрарх та вчений, що очолював нашу єпархію в 1940-1944 рр. Ця коротенька цитата влучно передає атмосферу прощі і настрої паломників.

Проща – це важливий час у житті кожного православного християнина. Це час душевного спокою, молитви і задуми над власним життям – його метою і духовним виміром. Це особливо потрібно кожному із нас, що живемо в сучасному світі, часто позбавленому духовності. Адже для православного християнина це саме духовна сторона життя має бути найважливішою, оскільки вона ключова для нашого спасіння.

Сам Господь наш Ісус Христос починаючи своє проповідання пішов на сорок днів у пустиню, щоби помолитися, підготуватися до цього. Пізніше весь період життя, коли навчав, був постійно у дорозі, не клопотався про земний вимір життя. Так і ми протягом прощі ідемо до мети, займаючись лише духовним, не зважаючи на свій вигляд чи тілесні вигоди. Саме тоді ніщо не заважає нам зосередитися на цьому, що «єдине на потребу», на цьому, що найважливіше – на меті нашого життя і його духовному змісті.

Час прощі – це також час постійної молитви. Вона повинна бути присутня протягом всього нашого життя, проте часто – в натовпі побутових справ – не

вдається цього досягнути. А протягом декількох днів прощі ми маємо змогу присвятити свої думки лише молитві. Все наше життя – це проща-дорога до спасіння, а сама проща – це час особливо послідовної реалізації цього поклику.

Значення прощі в житті православного християнина гарно віддає інший фрагмент цитованої вже поеми митрополита Іларіона. Архипастир Холмсько-Підляської землі влучно вказує на те, що проща діє «Як дощик на спекотну душу!». Наголошує, що «Для серця проща – райська рожка»:

Ходжу на прощу я щоліта,
Душа бо людська – спрагла нива:
Людей почую, гляну світа,
Й душа росте мені щаслива! [...]

Люблю ходить на прощу Божу,
Вона втішає спрагли груди.
Я знаю, – Бог Святий повсюди,
Та Гору я люблю погожу!..

Була я в Києві Святому,
Лиля Пречистій тихі сльози,
З душі там скинула утому,
І серця не гризуть морози...

В народі кожного Святині –
Це Благодатні повні чаші:
Як ті оази на пустині,
До себе кличуть душі наші...

Для серця проща – райська рожка,
Зціляє нам зболілу душу,
І вся свята дорога Божа –
Як дощик на спекотну душу!..

Прощі відігравали важливу роль у житті наших предків на Холмсько-Підляській землі. Лихоліття ХХ ст. спричинилися до цього, що традиція прощ на землі наших предків була перервана. Лише з відродження нашої єпархії, що відбулося майже чверть століття тому назад, почали відроджуватися паломницькі традиції на Холмщині та Південному Підляшші.

Зараз у нашій єпархії відбувається кожного року декілька прощ. Вони важливі також тому, що православні на цій землі – це зараз нечисленна меншина, яка з усіх-усюд оточена іншим віросповіданням. Саме тому збереження своєї традиції вимагає більших зусиль, проте дозволяє залишитись вірними спадщині предків. Як вони десятки чи сотні років тому назад, так і ми сьогодні спішимо до святинь нашої Малої Батьківщини.

Однією з перших протягом року є проща до Холма на свято свв. Мучеників Холмських і Підляських. Це святі особливо нам близькі, адже вони також сини і дочки цієї землі. Саме тому ця проща, що відбувається в перші дні червня, дуже важлива в житті нашої єпархії. Її неповторність полягає також у тому, що її маршрут іде територією, де православних вже майже не має. Можемо подивитися, як виглядають тепер села, які колись були заселені православними українцями.

Подібною є проща з Холма до Туркович на свято Турковицької ікони Божої Матері в половині липня. Турковицький монастир – це одна з найбільших святинь Холмщини. Саме туди поспішали наші предки, сюди і сьогодні ідуть прочани. На цій території

також залишилося небагато православних. Саме тому дуже важливою є звершена прочанами православна молитва, особливо за померлих, що покаяться на численних осиротілих кладовищах.

Протягом року маємо також дві прощі до Костомолот. З благословення архієпископа люблінського і холмського Авеля знаходиться там обитель, де безперервно йде молитва і праця. Перша проща до Костомолот відбувається в перших днях травня на свято св. муч. Гавриїла, а друга – на зламі липня і серпня на свято св. Серафима Саровського, який є покровителем монастиря.

Найбільшою процею Люблінсько-Холмській єпархії є проща з Яблочина на Св. Гору Грабарку. Від більше як двадцяти років починається вона 13 серпня в Яблочині, а кінчається на святі Преображення Господнього на Св. Горі Грабарці. Це найдовша, проте і найбільш численна проща в нашій єпархії, участь в ній бере завжди біля стотні прочан.



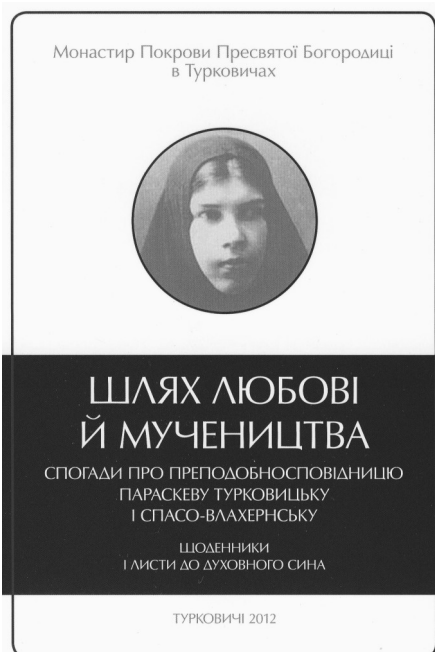
Мандруючи Підляшшям, затишними лісами і полями, можна зосередитись на духовному боці життя, а також подивитись на красу нашого регіону.

Відроджена традиція прощ має велике значення в житті Люблінсько-Холмської єпархії. Хоч в більшості випадків ці прощі не

є багатолюдні, проте їхня атмосфера неповторна. Дають прочанам можливість вдосконалювати своє духовне життя, наблизитись до Спасителя. Їхньою особливістю є те, що несуть вони православну молитву навіть туди, де вона вже давно не звучала...

ПРО ПРЕП. ПАРАСКЕВУ ТУРКОВИЦЬКУ УКРАЇНСЬКОЮ МОВОЮ

Ольга Купріянович



Нещодавно видано українською мовою книжку про преподобносповідницю Параскеву Турковицьку, яка подвизалася в Турковицькому монастирі на початку ХХ ст. Збірник «Шлях любові й мучеництва. Спогади про преподобносповідницю Параскеву Турковицьку і Спасо-Влахернську. Щоденники і листи до духовного сина» був виданий в 2012 р.

старанням Монастиря Покрови Пресвятої Богородиці в Турковичах, а також у співпраці з видавництвом «Братчик» у Гайнівці.

Як пишуть сестри Турковицької обителі, які упорядкували матеріали зібрані в книжці, ця публікація – це «оповідь про одну з [...] святих заступниць – преподобносповідницю Параскеву – дорогоцінний скарб Турковицької землі і нашої монастирської спільноти». Сестра Параскева родом з південної України, проте саме в Турковичах несла свій монашеский подвиг. В час Першої світової війни виїхала в біженстві в Росію до Спасо-Влахернського монастиря неподалік міста Дмитрів. Саме там прославилася свідченням православної віри, коли випав важкий для православних час. Рішенням радянської влади арештовано її, а згодом заслано до Казахстану. Російська Православна Церква зачислила преподобносповідницю Параскеву до

лику святих в 2000 р.

Книжечка про св. сповідницю Параскеву складається з кількох частин. Першою з них є «Спогади про матінку Параскеву», основою яких був рукопис Олени Апушкіної. Тут описано все життя монашки. Наступна частина – це «Фрагменти щоденника Преподобносповідниці Параскеви (Матієшиної)». Остання частина містить «Фрагменти листів духовного сина».

Роком раніше видано польську версію книжки про св. Параскеву. Українська версія видання підготовлена була на основі російського оригіналу, проте зберегла структуру польського видання. Тексти з російської на українську мову переклали Андрій Савенець і Ярослав Шевчук. Публікація українською мовою напевно дозволить українським вірним, як з України, так і з Холмщини та Підляшшя краще пізнати життя преп. Параскеви.

oprac. Monika Gościk

MÓDLMY SIĘ Z DZIECKIEM

Wspólna modlitwa



Jak zachęcić nasze dzieci do modlitwy? Nie ma lepszego sposobu niż osobisty przykład rodziców, dziadków. Dziecko naśladowując, nas dorosłych, uczy się najszybciej. Dlatego od najmłodszych lat po-

winniśmy przyzwyczajając naszych najmłodszych do „rozmowy” z Bogiem, czyli modlitwy. Istotne jest, żeby uczyć dziecko, jak ważny jest Bóg i kim jest w naszym życiu, jakie znaczenie ma dla nas cerkiew i po co do niej chodzimy.

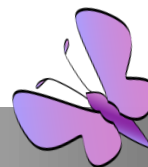
Najlepszą nauką modlenia się jest codzienne, rodzinne czytanie modlitw. Nieważne, że początkowo dziecko nic z tego nie rozumie. Najważniejsze, że wyrabiamy w nim (i w sobie) przyzwyczajenie, że pokazujemy, że dzień składa się nie tylko z posiłków, pracy, oglądania telewizji czy zabawy. Pokazujemy, że w ciągu dnia jest też czas na modlitwę, na zatrzymanie się przed ikoną, na zapalenie lampady. Taki wspólny „rytuał” będzie dla dziecka czymś naturalnym, jak obiad, czy wieczorne umycie zębów, tylko w wymiarze duchowym.

Tłumaczymy dziecku, że modlimy się nie tylko w swojej intencji. Możemy modlić się również za najbliższych. Poprośmy, by wymieniło osoby, za które będzie się modlić. A potem możecie te imiona spisać na zamieszczony obok blankiet i jako „zapiskę” zanieść do cerkwi.



О ЗАРАВНИ



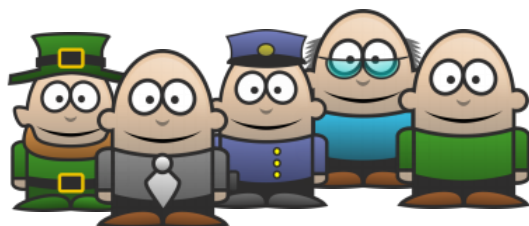


JAK WZMOCNIĆ NASZĄ WIARĘ?

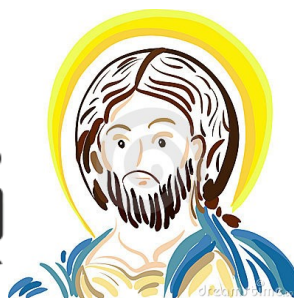
Przeczytaj opowiadanie. W miejsce kresek wstaw numer obrazka z proponowanych poniżej. Zastanów się, co Jezus chce nam przez tę historię powiedzieć.



ANIOŁ



LUDZIE



JEZUS



SYN



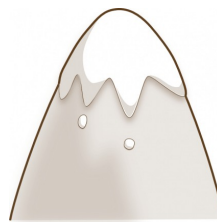
WĄŻ



CZŁOWIEK



SZATAN



GÓRA



WILKI

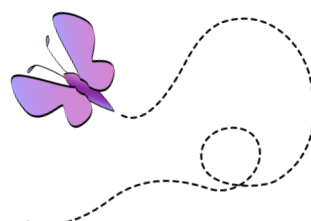
Po cudownym przemienieniu na górze Tabor _____ dał apostołom jeszcze jedną wskazówkę, jak powinni wzmacniać swoją wiarę i skuteczność działań.

Gdy zeszli z _____ i znaleźli się wśród _____, do _____ podszedł pewien _____ i upadając przed Nim na kolana, prosił o uzdrowienie _____.

Jego _____ opętany przez szatana dostawał ataków padaczki i bardzo z tego powodu cierpiał. _____ różnymi sposobami próbował leczyć _____, prosił nawet apostołów, by uwolnili go od szatana, ale nikt nie mógł mu przyjść z pomocą.

Wtedy _____ zmartwiony słabą wiarą swoich uczniów zganiał ich ostro, a _____ polecił przyprowadzić chorego _____. Gdy _____ uwolnił _____ spod władzy szatana, wszyscy _____ radowali się wraz z _____, że _____ odzyskał zdrowie. Zdumieni i trochę zawstyżeni apostołowie zaczęli pytać Mistrza, dlaczego oni nie potrafili tego dokonać.

Wtedy _____ wyjaśnił im, że w niektórych skomplikowanych i trudnych sytuacjach potrzeba postu i modlitwy, aby działanie było naprawdę skuteczne.





KRESTNYJ CHOD DO JABŁECZYŃSKIEGO MONASTERU

